Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 258. — ROK XXXIII.

PONIEDZIAŁEK 8. LISTOPADA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8.00 zł.	4.00 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

O dwóch premierach.

Obok afiszów zapowiadających odczyt Sieroszewskiego o Mussolinim i Piłsudskim, umieścili w Piotrkowie socjaliści kartkę z takim napisem: „Wacławie Sieroszewski, pamiętaj o zabójstwie Matteottiego i bestjalskich mordach faszystów". P. Sieroszewski zapewne o rzekomych „bestjalskich mordach" faszystów pamięta, ale ponieważ nie zapomniał także o mordowaniu ułanów 8 pułku na ulicach Krakowa przez socjalistów wznoszących okrzyki na cześć Piłsudskiego, ponieważ patrzył na mordy majowe w Warszawie. wywołane przez rokosz, i zna dobrze postępowanie obecnego premjera wobec zasłużonych generałów, przeto sądzi, że wolno mu zestawiać Piłsudskiego z wielkim odnowicielem Włoch i w ten sposób gloryfikować wodza rokoszu z 12 maja.

W gruncie rzeczy między dzisiejszymi premjerami Włoch i Polski niema żadnego rysu wspólnego. Byli do siebie podobni tylko w powijakach. Fakt wspólnego zapisania się później pod czerwony sztandar, inne miał dla każdego z nich znaczenie. Mussoliniemu dała doktryna socjalistyczna (zwłaszcza dzieła Sorela) gruntowną znajomość problemów społecznych i metodę pracy, p. Piłsudskiego zaś — jak sam wyznał potem — dzieła naukowego socjalizmu nudziły, a jego udział w ruchu socjalistycznym był głównie reakcją romantyczno-patrjotyczną na ucisk carski, kierowaną więcej uczuciem i temperamentem, niż rozumem. Mussolini wzywając w r. 1915 płomiennymi artykułami w „Popolo d'Italia" Włochów do walki z mocarstwami centralnemi, był w zgodzie z ideą narodową włoską — Piłsudskiego zaś współdziałanie z Niemcami i Austrją szło przeciw interesom polskiego narodu i tylko to można o niem za Dmowskim powiedzieć, że nie zdołało przeszkodzić zmartwychwstaniu Polski. Wreszcie — zajmując 29 października 1922 r. Rzym przez „czarne koszule" Mussolini nie przelał ani kropli bratniej krwi i armję pozostawił na boku, nie wciągając jej do swej akcji. Wziął władzę w imię programu, który przez 3 lata w związkach faszystowskich głosił, zapomocą potężnej organizacji, którą swym wysiłkiem zbudował. Rokosz zaś majowy nie miał żadnego programu, przyszedł do władzy przez krew i rozbicie wojska, a dzisiaj bezradny szuka oparcia na prawo i lewo, żyjąc z dnia na dzień nie programem twórczym, ale nędznym, poniżającym ludzi fetyszyzmem. Mussolini — to wielki budowniczy i organizator; p. Piłsudski, gdy zabiera się do pracy, to — przez 2 tygodnie obmyśla ceremonjał i biedzi się nad jednym artykułem Konstytucji, aby go ostatecznie źle zrozumieć.

Italja zna cele, do których dąży jej Duce. Widzi, jak na gruzach demoliberalnego buduje się nowe państwo korporacyjne, „państwo, które łączy, nadzoruje i zestraja interesy wszystkich warstw społecznych". Raduje się, że budżet dający w 1921 r. miljardy deficytu, zakończył się w r. 1925 nadwyżką 150 miljonów, że przysłowiowo deficytowe koleje włoskie są dziś przedsiębiorstwem rentownem, że gdy w roku 1920 stracono wskutek strajków 30 i pół miljonów dni roboczych, to w 1924 r. stracono tylko 1 miljon. Italja wyszła z klimatu socjal-demagogicznego w klimat ochoczej, harmonijnej, genjalnie kierowanej pracy, i cała przejęta dreszczem powracającej wielkości dawnego Rzymu, patrzy z uwielbieniem na swego wodza. Dla wielkości i siły zrezygnowała z wolności i z demokracji. Wie ona jednak, że w Palazzo Chigi otoczony największymi talentami politycznymi i administracyjnymi, pracuje dla niej 16 godzin dziennie człowiek bezgranicznie państwu oddany i ofiarny, którego każde wezwanie jest apelem do pracy, jedności i patrjotyzmu. Faszyzm dzieli Włochów, ale Mussolini ich łączy.

A u nas? Nie będę czynił zestawień, bo napewno przerwałby mi je prokurator. I bez tego zresztą wszyscy czytelnicy wiedzą, jak musiałoby wypaść zestawienie między twórczością a — niszczycielstwem...

Jan Matyasik.

Rokowania konserwatystów.

Warszawa. (AW) W dniu 15 b. m. rozpoczną się konferencje porozumiewawcze grupy krakowskiej i wileńskiej, zmierzające do zorganizowania **zjazdu zwolenników konserwatyzmu i utworzenia nowego stronnictwa konserwatywnego.** W kołach zbliżonych do tych grup konserwatystów utrzymują, że w ciągu b. r. **nastąpiłby zjazd odłamów konserwatystów całej Polski.**

—oOo—

NOWY KOMENDANT POLICJI PAŃSTW.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę ustąpił główny komendant P. P. **Borzęcki,** nowomianowany komendantem p. **Maliszewski** obejmie urzędowanie w niedzielę.

—oOo—

KOMITET BUDOWY FLOTY.

Warszawa. T(elef. wł.). Umowa w sprawie polskiej floty handlowej zostanie **podpisana 15 listopada w Paryżu.** Jednocześnie min. przemysłu i handlu powoła osobny komitet budowy floty, na którego czele stanie prezydent m. Poznania, p. **Ratajski.**

—oOo—

POŚWIĘCENIE NOWEGO LOTNISKA WARSZAWSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę w południe odbyło się **poświęcenie nowego centralnego lotniska na „Okęciu".** W uroczystości wziął udział **p. Prezydent Rzplitej.**

Naród a armja.

(IX.). Konstytucja nasza wymaga przedewszystkiem uzupełnienia, bo nie ujmuje wyraźnie obowiązku Narodu jako całości do obrony swej niepodległości i integralności państwa, a w związku z tem nadaje władzy ustawodawczej moc stanowienia o sile zbrojnej kraju nie jako obowiązek, wynikający z jej odpowiedzialności, lecz jako prerogatywę. Taksamo zawiera nasza Konstytucja wprawdzie obowiązek służby wojskowej dla wszystkich obywateli, ale nie stwierdza, że ta służba ma się wyłącznie odbywać w sile zbrojnej narodowej, otwierając przez to któremubądź z rządów przyszłych możliwość tworzenia z żołnierzy formacji o charakterze partyjnym.

Można dalej poddać rozważaniu, czy nasza władza ustawodawcza nie wymaga reformy, czy **zmiana ordynacji wyborczej** w kierunku umożliwienia większego wpływu uświadomionej części społeczeństwa i **rozszerzenia władzy senatu**, mniej przystępnego demagogji niż sejm, nie wpłynęłyby dodatnio na prace władzy ustawodawczej w zakresie obrony narodowej.

Trzeba to rozważyć, chociaż równocześnie należy stwierdzić, że właśnie w sprawie rozbudowy naszej siły zbrojnej nie można sejmowi, jako całości, zarzucić ani braku zrozumienia dla doniosłości sprawy, ani braku objektywności. Najlepszym dowodem, że nasza dzisiejsza siła zbrojna powstała z wytężoną pomocą sejmu. Demagogję w stosunku do armji uprawiali tylko pojedyńczy posłowie pewnych ugrupowań politycznych, na tle personalnem. Była to wy**raźna walka o wpływy w armji,** walka któraby się była załamała, gdyby była doznała należytej odprawy od innych stronnictw, zamiast oportunistycznej pobłażliwości.

W każdym razie należy jaknajostrzej potępić zohydzanie w oczach armji sejmu w całości, jako reprezentacji Narodu, — a jeszcze bardziej **pogardliwe wyrażanie się o samym Narodzie.** Jest to utarta droga dla wszystkich, którym chodzi o podważenie ustroju demokratycznego państwa — co do tego nikt chyba żadnych nie ma illuzji, — ale kroczenie tą drogą czyni wyłom w samej sile obronnej Narodu. Bo armja, przejmując takie hasła, traci wiarę w Naród, a będąc sama niczem innem, jak „Narodem pod bronią", traci wiarę w samą siebie.

Jeżeli obecne Izby ustawodawcze godnie Narodu nie reprezentują, to należy nowe wybrać, aby znów szacunek armji do przedstawicielstwa Narodu przywrócić.

Można wreszcie myśleć o dalszem wzmocnieniu władzy wykonawczej, już w ostatnich miesiącach rozszerzonej przez nadanie Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rozwiązywania Izb ustawodawczych. Można się zastanowić nad problemem monarchistycznym, t. j. nad problemem **postawienia na czele władzy wykonawczej Króla, zamiast Prezydenta.**

Sam Król nam jednak naszej niepodległości i integralności kraju lepiej od Prezydenta nie zabezpieczy. Bo **siły narodowe, potrzebne do obrony Ojczyzny, tkwią w Narodzie, a nie będą u Króla przechowywane. Wyciągnąć je z Narodu potrafi tylko zgoda i harmonja Narodu i jego reprezentacji z władzą wykonawczą.** Niezależna władza królewska, jak ją jeden z obozów monarchistycznych propaguje, odbiera Narodowi odpowiedzialność za integralność Ojczyzny, a mogłaby się sama łatwo znaleźć bez sił do jej obrony. Kto neguje Zwierzchnią władzę Narodu i chce przesunąć źródło władzy z Narodu na jednostkę, ten podkopuje obronną siłę Narodu.

Gen. Stanisław **Haller.**

O czem piszą inni?...

Walka z Sejmem i prawem.

Walka między Sejmem a rządem o ceremonjał skończyła się zdaniem „Naprzodu"

„przegraną rządu, gdyż mimo zwołania Sejmu na Zamek wcale nie jest pewnem, czy posłowie w swej większości tam pójdą i czy będą stali.

Kto ucierpiał najwięcej wskutek tej walki — to prawo, które mimo swej wyjątkowej jasności zostało naruszone. Pytanie tylko, komu to więcej zaszkodzi: Sejmowi, który jako instytucja jest wieczny, czy rządowi, który jest zmienny, przemijający".

Mimo jednak „wyjątkowej jasności" prawa „Naprzód" jakoś widocznie konstytucji nie rozumie lub nie orjentuje się w sytuacji politycznej, skoro wiadomość o posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych zatytułował: „P. Trąmpczyński wywołuje zatarg z rządem". Treść tytułu jest zwrócona niedwuznacznie przeciw marszałkowi Senatu; a jednak senatorowie socjalistyczni poparli p. Trąmpczyńskiego. 8 głosami przeciw 1 (nie 11, jak pisze „Naprzód") odrzucono wniosek sen. Woźnickiego z „Wyzwolenia". Tem samem prawie wszystkie kluby z PPS. zaaprobowały pogląd marsz. Trąmpczyńskiego, że komisje Senatu mogą już rozpocząć pracę.

„Głos Prawdy znowu określił zwołanie senackiej komisji budżetowej przez senatora Adelmana jako „Wybryki endeckich **sejmowładzców**". Pomyłka drobna, ale bardzo charakterystyczna. Ukuło się frazes o „sejmowładztwie" i operuje się niem zupełnie bezmyślnie, byle tylko jakoś uporozować istotne „wybryki" nieobliczalnego „Komendanta"

O naprawę Kas Chorych.

Z okazji wyborów do Kasy Chorych w Warszawie, które odbędą się dziś w niedzielę, przypomina „Rzeczpospolita", że za fatalną gospodarkę Kas Chorych i cały wogóle ich ustrój ponoszą odpowiedzialność socjaliści. Oni to przeprowadzili w r. 1920 ustawe wspólnie

„z Ministerstwem Pracy, które było i jest przez nich obsadzone.

Przeprowadzenie zasady monopolu było potrzebne dla socjalistów, aby napełnić Kasę Chorych swoimi agitatorami. Fakt ten jest tak oczywisty, że socjaliści nawet się z nim nie kryją i jeden z ich posłów, p. Zaremba, w broszurce p. t. „Kasa robotnicza a prawo o Kasach Chorych" mówi otwarcie, że Kasa Chorych — **to placówka do wyrabiania się biurokracji socjalistycznej**, do opanowania przez tę partję życia społecznego".

Kasy Chorych są podporą PPS. Instytucja, której zadaniem miała być opieka nad robotnikiem, stała sie domeną wpływów socjalistycznych. To też coraz silniej rozbrzmiewa wszędzie hasło odpartyjnienia Kas Chorych i gruntownej naprawy ustawy, hasło rzucane wszędzie przez chrześcijańsko-społeczne organizacje.

Przegląd religijny.

Mowa Mussoliniego o nauce. — Jego pogląd na stosunek wiedzy do wiary. — Caillaux o katolicyzmie. — Obrona przegranej sprawy.

W rozgwarze i zamieszaniu, które spowodował zamach na Mussoliniego w Bolonji, ginie scena, która się tuż przed zamachem odbyła, a która zasługuje na przypomnienie i utrwalenie.

Mussolini przybył do Bolonji, aby w imieniu króla otworzyć zebranie „Włoskiego Towarzystwa dla rozwoju nauki". W obecności Arcyb. Bolonji, kard. Nasalli-Rocca, i przedstawicieli świata naukowego wygłosił przy otwarciu dłuższe przemówienie, poświęcone zadaniom nauki i usługom, które oddaje społeczeństwu. Przy tej sposobności dotknął włoski premjer delikatnej kwestji stosunku wiedzy do wiary.

„Niema wątpliwości, że wiedza, zbadawszy zjawiska, zechce zbadać także i ich przyczyny. Nie sądzę jednak, by wiedza mogła dojść do wykrycia tych przyczyn; zawsze stanie przed granicą tajemnicy, przed ścianą zamkniętą. Duch ludzki musi na tej ścianie wypisać słowo: — „Bóg". Dlatego — według mojego zdania — nie może być sprzeczności między wiedzą a wiarą... Są to polemiki z przed 20 i 30 lat; my jednak, współczesna generacja, mamy je już za sobą. Wiedza ma swoje pole, — doświadczenia; wiara ma inne, — ducha. Ktoś powiedział: — co znaczy cała filozofja, jeśli mnie nie może pouczyć o cierpieniu? Oto jest sfera wydzielona (zona riservata) dla rozważań nad ostatecznemi celami życia".

Powyższe słowa włoskiego „Duce" (przytoczone przez „Corriere d' Italia" z 3 listopada b. r.), nie odzwierciedlają dokładnie katolickiego poglądu na stosunek wiedzy do wiary i ich rzekomy „konflikt"; nie tego jednak w nich szukamy. Zwracają zaś naszą uwagę przez treść, — przez wyrażony w nich pogląd, który jest słuszny i mądry. Nie może być sprzeczności między wiarą i wiedzą; wiedza ma za przedmiot zjawiska, i to jest właściwe jej pole badań. Jaśli się posuwa dalej, staje przed „ścianą zamkniętą", która się otwiera tylko przed wiarą.

Wagę tych oświadczeń podnosi fakt, że pochodzą od kierownika rządu, który ma możność i obowiązek ożywiania całego państwowego aparatu pewną ideologją, pewnym światopoglądem...

Na wieść o zamachu, któremu uległ Mussolini w parę chwil po wygłoszeniu powyższych słów, wysłał kard. Nassali-Rocca znamienny telegram do szefa rządu z temi słowami: „Po wspaniałem wyznaniu wiary, złożonem na inauguracji Kongresu Tow. dla popierania wiedzy, roztoczyła Opatrzność swoją opiekę nad cennem życiem Waszej Ekscelencji".

* * *

Na podobny temat w tym samym prawie czasie mówił inny polityk i mąż stanu, — francuski b. minister Caillaux. W rozmowie z katolickim krytykiem literackim, p. Lefèvre, poruszył aktualne dziś we Francji zagadnienie odrodzenia religijnego w sferach wykształconych i tych problemów, które się z niem łączą.

„Nie wierzę — mówił p. Caillaux, jak podaje „Vie catholique" z 23 października b. r. — w tę falę neo-katolicyzmu, który się dziś srozy (qui sevit...) i który ma objawy tylko mody... Nawrócenie takiego Jana Cocteau (poety futurystycznego) o niczem nie świadczy... W rzeczywistości ewolucja społecz. (!) idzie dziś do konfliktu między moralnością (!) a doktryną katolicką". To zaś swoje ryzykowne zdanie popiera p. Caillaux takim oto „argumentem": „Dlatego (!) związki rodzinne, nawet po naszych wsiach, rozluźniają się coraz bardziej, a rozwód nie wywołuje już zgorszenia". Wynika więc z tego, że w pojęciu p. Caillaux rozluźnienie rodziny, zasada „wolnej miłości", oznacza „moralność" — natomiast życie rodzinne, wierność katolickiej „doktrynie" oznacza niemoralność.

Jeszcze ciekawsze dał odpowiedzi p. Caillaux na pytanie, co będzie „regułą życia duchowego" dla człowieka przyszłości, skoro „katolicyzm — według tego „filozofa kartelu lewicowego" — umarł". P. Caillaux odpowiedział, że rolę katolicyzmu obejmie — „duch demokracji (!) i radykalizmu (!). Radykalizm bowiem, to — mówił — nietylko partja, ale i stan duchowy".

Na czemże ten „duch" polega, pytał p. Lefèvre! „Jest on — odpowiedział p. Caillaux — duchem ludzi wolnych, którzy się przeciwstawiają niewoli, którzy walczą z wszelkimi dogmatami (!) i wszystkimi autorytetami przychodzącemi z zewnątrz... Trzeba wybierać między poglądem Kartezjusza a Ignacego Lojoli".

Zdawało się, że podobne poglądy należą już do historji. Rozdzierały one koła umysłowe przed laty kilkudziesięciu. Obecna generacja — jak mówi Mussolini — jest już poza temi dyskusjami. Wie, że Bóg, religja, dogmat jest taksamo potrzebny człowiekowi, jak — pokarm dla ciała. Oświadczenie p. ministra skarbu francuskiego świadczy, że jeszcze nie wymarli uczniowie Drapera, czy Haeckla. Są jednak osamotnieni; ich poglądy są grubo spóźnione,

wsteczne, niepostępowe. Cała, rzec można, elita umysłowa wyrzekła się ich, jak to mieliśmy sposobność skonstatować przed paru tygodniami, przytaczając ankietę „Figara" na temat: „stosunek wiedzy do wiary". I bodaj, czy nie ten uderzający stan umysłów, z którym się Caillaux pogodzić nie może, podyktował powyższe oświadczenia. W każdym razie, powiedzieć trzeba, Caillaux broni sprawy przegranej.. Jego próba stworzenia jakiegoś wyznania religijnego z „rrrradykalizmu" jest próbą chybioną. Uśmiecha się z niej i Lefèvre i Bourget i Claudel... z politowaniem. Duch ludzki chce Boga, a nie jego namiastki, spreparowanej w kuchni partyjnej. **Pejot.**

STARSZYM BRACIOM UMARŁYM.

PAMIĘCI REYMONTA I KASPROWICZA.

**Odeszliście od nas w pokoju,
jak echa Pieśni Wieczornych,
i Ty, gniewów Bożych Psalmisto,
i Ty, Bracie łanów ugornych...**

**Dziś Wy jesteście ostatni,
za tłumem zmarłych idący — —
Imiona Wasze wymówił
w niebiesiech Bóg Wszechmogący.**

**Idziecie korni, za tłumem
w labirynt czarnej Wieczności —
a tam gdzieś na Was czekają
DZIECI ZDEPTANEJ WOLNOŚCI..**

* * *

**Hej, poszli w pustkę, za wrota
wielką, posępną gromadą,
jedni, skrwawieni — po zdradzie,
inni, stroskani — przed zdradą...**

**Próżnoście, próżno wołali,
że wilki serca nam kradną —
Wy mieliście oczy błękitne,
a wkoło był zaduch i bagno.**

**Rozbito gdzieś trumnę królewską,
wygnano starce z kościołów —
Wy nie widzicie już tego,
siedzący w wieńcu aniołów...**

**Jeden w Piastowej gromadzie
gwarzy o trudach żywota,
a przed nim kmiecie i króle
we wieńcach z kłosów i złota...**

**Drugiego Pan z Czarnolasu
przygarnął k'sobie, jak brata;
(sam Święty Bóg, Święty Mocny
niebiańskie wieńce im splata).**

**A poprzez Gaje Wieczności
mijając gwiazd złote róże,
idzie zdaleka — zdaleka
batalion w krwi i w purpurze.**

**Gdzie tu Niebieska Kwatera?
gdzie stacja zborna żołnierzy?
Już ich dojrzeli — i konia
dosiada sam Święty Jerzy.**

**Ktoś ku nim naprzód wybiega,
burka, jak skrzydła, rozwiana —
strażnik, co Honor żołnierski
otrzymał jak Hostję, z Rąk Pana...**

* * *

**Odeszliście w mroki wieczorne,
w labirynt czarnej wieczności,
Podchorążowie Błękitów,
żołnierze Boga Miłości...**

**I Wy, Bracia Starsi, pomarli,
niosący krzyż przed gromadą,
I Ty, któryś skonał — po zdradzie —
i Ty, któryś odszedł — przed zdradą...**

EDWARD LIGOCKI.

Rząd a ks. Huszno.

W ziemiańskim organie „Dniu polskim" pojawiło się następujące „zaprzeczenie":

„W niektórych pismach stołecznych i prowincjonalnych ukazało się rzekome oświadczenie dyrektora departamentu Ministerjum W. R. i O. P., złożone jakoby ks. Husznie w sprawie rozwoju kościoła polsko-prawosławnego. **Ministerjum W. R. i O. P. stwierdza kategorycznie, że wiadomość ta jest najzupełniej zmyślona, gdyż dyrektor departamentu wyznań ani do ks. Huszno, ani do nikogo innego nigdy nic podobnego nie powiedział".**

Oświadczenie powyższe nie wystarcza. Ks. Huszno w swoim liście do proboszczów sekty Hodura nie podał nazwiska urzędnika w Min. Wyznań. który miał mu złożyć przyrzeczenie popierania sekty polsko-schizmatyckiej. Zaprzeczenie podane w „Dniu polskim" stwierdza tylko tyle, że przyrzeczenia nie dawał dyrektor departamentu, p. Okulicz, i na tem poprzestaje. To nie wystarcza. Należy stwierdzić, że — żaden z urzędników departamentu obietnic ks. Husznie nie robił; tylko takie „zaprzeczenie" może uspokoić opinję katolicką.

Jak długo takiego zaprzeczenia niema, fakt podany przez ks. Husznę musimy uważać za prawdziwy i stawiający politykę wyznaniową rządu w jaskrawem świetle. Czekamy!

Na ziemiach Rzplitej.

Przed odsłonięciem pomnika Chopina.

Za dwa tygodnie zostanie w Warszawie przy parku Łazienkowskim odsłonięty pomnik genjalnego kompozytora polskiego, Fryderyka Chopina. Wielka statua Chopina, odlana z bronzu, powieczonego sztuczną zielonawą patyną, jest już w zupełności zmontowana. Stoi ona na granitowym cokole, nad owalnym basenem, którego brzegi wyłożone są czerwonym granitem. Basen ten zostanie napełniony wodą i prawdziwie pełen czaru i uroku będzie widok na siedzącą nad cichą taflą wody olbrzymią postać Chopina, niejako zasłuchanego w poszumy targanej wichrem płaczącej wierzby. Część drzew w Alejach Ujazdowskich zostanie wycięta, by odsłonić widok na wielki plac nowopowstały, którego centrum zajmie basen z pomnikiem. Na uroczystość odsłonięcia pomnika przybędzie kilkudziesięciu delegatów świata muzycznego Europy.

Magnaci nieświescy już się pobili.

„Dziennik Bydgoski" donosi z Warszawy o zajściu, które się zdarzyło w jednym z salonów stolicy między ks. Sapiehą a ks. Czetwertyńskim Ludwikiem. Obaj prowadzili żywą dyskusję na temat zjazdu w Nieświeżu. Ks. Czetwertyński zarzucił ks. Sapieże, że bezpodstawnie w Nieświeżu spostponował cały szereg rodów arystokratycznych. P. Sapieha posłał sekundantów ks. Czetwertyńskiemu. Obecnie sprawa jest przedmiotem postępowania honorowego.

Skazanie sowbandytów.

W Wilnie zakończył się proces szajki bandytów dywersyjnych, oskarżonych o napad na miasteczko Ilję. Uważany za herszta bandy, Wacław Mąka, został uniewinniony; Piotr i Jan Dzikowie zostali skazani na 6 lat więzienia, Dziewiatnik i J. Dzik na 5 lat domu poprawy, Kulesza na 3 lata, Juszkiewicz i A. Dzik na 2 i pół lata. Na mocy amnestji bandytom została darowana jedna trzecia część kary.

—o—

D. MEREŻKOWSKIJ W WARSZAWIE. Pismo „Za Swobodu" donosi, że wkrótce ma przybyć do Warszawy znany pisarz rosyjski D. Mereżkowskij, zamieszkały stale w Paryżu. Mereżkowskij obecny będzie na premjerze swej sztuki „Paweł I." na scenie Teatru Polskiego.

SKROMNE ŻYCZENIE CHŁOPACZKA Z WARSZAWY. Odwiedzający w Dniu Zaduszny grób ś. p. Władysława Reymonta na Powązkach znaleźli, obok wiązanki świeżych kwiatów, „laurkę": „Napiszę Ci do trumny tylko jedno zdanie. Pozwól mi odziedziczyć Twe zdolności Panie. S. S. uczeń 4 klasy".

MORZE PODMYŁO TOR KOLEJOWY W PORCIE GDYŃSKIM. Z Gdyni donoszą, iż wskutek kilku gwałtownych burz na Bałtyku, jakie miały miejsce w dniach ostatnich, zostało zalane molo południowe portu handlowego, wskutek czego 50 metrów toru kolejowego, leżącego na molo, uległo zniszczeniu.

PLAGA WILKÓW W GRODZIEŃSKIEM. Z okolic Grodna nadchodzą wieści o niesłychanem rozplenieniu się wilków, które stały się plagą całej grodzieńszczyzny. Ostatnio w miasteczu Kuźnica pow. grodzieńskiego wilki zakradły się w nocy do zabudowań gospodarskich i przetrzebiły trzodę chlewną mieszkańców.

Z całego świata.

Tajny konsystorz papieski.

Dnia 15 grudnia odbędzie się w Watykanie tajny konsystorz papieski, na którym zostanie mianowanych pięciu kardynałów, trzech Włochów i dwóch Francuzów.

Most przez ocean.

Amerykańscy inżynierzy rozważają gigantyczny projekt połączenia Europy z Ameryką przy pomocy olbrzymiego mostu o rozpiętości 1.900 mil morskich. Most ten zaczynałby się w Queenstown w Irlandji, a kończyłby się w St. Johus w Nowej Funlandji. W tych miejscach, gdzie głębia sięga kilku tysięcy metrów, zamiast wbijania słupów żelaznych w dno, osadzonoby most na pływających fundamentach, przyczepionych do dna olbrzymiemi kotwicami. Most nad którego zbudowaniem trzebaby pracować 18 lat, posiadałby dwa piętra, a po drodze miałby hotele dla wygody podróżnych.

Wiedza dzisiejsza unicestwia dystans i ujarzmia przestrzeń.

—o—

NIEWOLNO DZIECI NAZYWAĆ „LENINEM" — tak orzekła rada municypalna w Zurychu, albowiem niektórzy robotnicy szwajcarscy nadawali to imię swoim dzieciom. Rada twierdzi, że ojcu nie wolno na podstawie swoich przekonań politycznych nadawać dziecku imienia, które później może być dla niego obrazą.

ROK BIEŻĄCY JEST ROKIEM TRZĘSIEŃ ZIEMI. Z Moskwy donoszą, iż w okolicach Aleksandropola wczoraj z rana dały się ponownie odczuć potężne wstrząśnienia skorupy ziemskiej. Kilka domów zawaliło się. — W okręgu o promieniu kilkudziesięciu kilometrów także skonstatowano silne wstrząśnienia. Kilkanaście wsi zostało częściowo zburzonych.

NIE WOLNO TAŃCZYĆ W NIEDZIELĘ W AMSTERDAMIE, albowiem taki zakaz wydał tamtejszy magistrat, uważając, iż niedziela jest dniem spoczynku, a taniec jest zajęciem i to bardzo męczącem. Ale Amsterdam jest niczem w porównaniu z Pittsburgiem w Ameryce, gdzie w niedziele podobno nie wolno także grać w tennis, piłkę nożną i bridża.

PAROWIEC, NA KTÓRYM NIE BĘDZIE MORSKIEJ CHOROBY! Spuszczony niedawno na wodę parowiec transatlantycki „New York", obsługujący linję Hamburg—Nowy Jork, według opinji ekspertów, jest tak zbudowany i zbalansowany, że wyklucza wszelką możliwość morskiej choroby u pasażerów. Parowiec ten linjowy posiada tonaż 21 tysięcy ton.

Z Bochni.

Poświęcenie cmentarza wojskowego.

Staraniem miejscowego Oddziału Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów — odbyło się w Bochni w dniu 31 października b. r. uroczyste poświęcenie cmentarza wojskowego, na którym szereg grobów poległych i zmarłych z trudów ostatniej wojny żołnierzy polskich się znajduje. Dzięki ofiarności i pracy Dyr. Rob. Publ., oraz Magistratu, został cmentarz ten należycie uporządkowany i ozdobiony obeliskiem.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w miejscowym kościele parafjalnym, w czasie którego ks. Inf. A. Wilczkiewicz wygłosił kazanie, nacechowane głębokiemi refleksjami z przeszłości i obywatelską troską o przyszłość naszego społeczeństwa. Następnie rozwinął się pochód drużyn. Aktu poświęcenia cmentarza dokonał ks. Inf. Wilczkiewicz, poczem na temat „Święta poległych" przemówił katecheta gimn. ks. A. Bogacz. Imieniem Zarządu Oddziału Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów wygłosił przemówienie prezes Insp. Fr. Zbyszycki, stwierdzając, że pochyleniem czoła nad mogiłami na tym cmentarzu, składa równocześnie społeczeństwo bocheńskie hołd wszystkim, którzy kiedykolwiek oddali życie za Ojczyznę. — Nastąpiła minuta skupienia i milczenia, pochyliły się sztandary — poczem mowca wezwał słuchaczy, by nie zapominając o tych, których ciała były „jak kamienie rzucone przez Boga na szaniec" „iść z żywymi naprzód" i karnością oraz pracą dać Ojczyźnie moc i potęgę.

W. W.

Chrześcijański ruch zawodowy.

Konferencja Okręg. Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Białej.

W niedzielę dnia 31 października br. odbyła się w sali Domu Katolickiego w Białej Konferencja Okręgowa delegatów Kół Chrz. Związków Zawodowych Śląska Cieszyńskiego i powiatów Biała, Wadowice, Żywiec, Maków. W konferencji uczestniczyło 36 delegatów. Zagaił konferencję prof. Nycz Franciszek, poczem wyczerpujące sprawozdanie ze stanu organizacji w okręgu złożył sekretarz Andrzej Pysz. Sytuacja w okręgu przedstawia się pod względem organizacyjnym dobrze. Sekretarjat urządził w okresie sprawozdawczym kilkadziesiąt zebrań i konferencyj i przeprowadził ruch sennikowy skutecznie we wszystkich Kołach. W ostatnim czasie zyskano z powrotem dla organizacji grupę robotników budowlanych w Kozach. Wypadki majowe wywołały pewne rozluźnienie w organizacjach, ale dzisiaj stan organizacji przedstawia się na ogół pomyślnie. Stosunki pracy w okręgu przedstawiają się ciężko, szczególnie liczba bezrobotnych ciągle przedstawia się bardzo poważnie. P. Pysz rzucił szereg uwag na temat funduszu okręgowego bezrobocia. Możliwości rozwinięcia wydatniejszej agitacji w okręgu są dobre, to też sekretarz okręgowy domaga się, by w porozumieniu z Sekretarjatem Centralnym w Krakowie przeprowadzić wizytację wszystkich Kół w okręgu. Szczególniejszą uwagę należy zwrócić na powiat żywiecki i w tym celu ma być zwołana osobna konferencja działaczy w Żywcu. Sekretarz Okręgowy wyraża gorące podziękowanie za pracę dla dobra organizacji **ks. kat. Buchale w Andrychowie.**

Nad sprawozdaniem sekretarza okręgowego rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrał głos członek Zarządu Głównego Zjednoczenia **ks. L. Kasprzyk,** który przedstawił usiłowania Zarządu Głównego, celem doprowadzenia do unifikacji w ruchu zawodowym na terenie Małopolski i Górnego Śląska. **P. Babiński** z Andrychowa całkiem słusznie podnosi, iż składki w Kołach robotników w przemyśle włóknistym są za niskie i należy je podnieść. P. **Chmiel** z Andrychowa przedstawił działalność organizacji w Andrychowie, gdzie zdołano przezwyciężyć szalony terror ze strony socjalistów i powiększyć szeregi organizacji. P. **Pyś** z Kóz omawiał sprawę mężów zaufania w organizacjach i położenie robotników budowlanych, a myśl unifikacji ruchu zawodowego wita z całem uznaniem. Szereg uwag w sprawie uiszczania składek, działalności mężów zaufania wypowiedział p. sekretarz **Rudolf Luszczak,** poczem przemawiali kol. **Sadlak** z Kóz, **Gryłka** sekr. okr. z Bielska, **Lusiński** z Lipnika, **Chilarowicz** z Białej, **Pytel** z Rajczy, **Suchy** z Jasienicy, który domagał się urządzania częstszych zebrań z udziałem posłów, powiększenia pisma zawodowego, **Zuber** z Kóz, **Szpakowski** z Kóz, **Majcherek** z Brzeszcz i **Stawowy z Andrychowa,** który przedstawił sytuację w organizacji robotników drzewnych.

Sekretarz generalny p. **Front** wyraził zadowolenie ze sprawozdania sekretarza okręgowego i zapowiedział przeprowadzenie wizytacji wszystkich Związków Zawodowych w okręgu.

Po wyczerpaniu dyskusji nad sprawozdaniem referował **ks. Ludwik Kasprzyk** na temat: Kursów dla agitatorów w okresie zimowym i tworzenia Sekcyj młodocianych robotników w Kołach. Nad tymi dwoma referatami przeprowadzono również obszerną dyskusję, w której wszyscy mowcy zgodnie wyrazili zapatrywanie, iż hasłem naczelnem pracy zimowej powinna być opieka nad młodocianymi robotnikami w Kołach.

Po wyczerpaniu porządku obrad uchwalono zgłoszone rezolucje, a przewodniczący prof. Nycz podziękował delegatom za udział i zamknął konferencję.

—oOo—

Tydzień Akademika.

MANIFEST.

Koledzy! — te 50 wierszy, które piszę o was, są jak los szczęścia, który sprzedajecie na plantach po 50 groszy; być może, że ktoś, kto je przeczyta, wygra, kto inny nie rzuci okiem i przejdzie.

Piszę o was jako student uniwersytetu. Jest mi przyjemnie, że jestem waszym towarzyszem i że mogę się przyznać do was, krzycząca i biedna, jak ja, gromado — albowiem chcę podnieś na tej szpalcie niedocenione fanty naszej godności.

Idzie mi o was, koledzy, wy, najbardziej biedni i najbardziej zajęci, którzy nie byliście obecni w ubiegły piątek na inauguracyjnym pochodzie „Tygodnja Akademika". Było pięknie. Była muzyka, były maski, były okrzyki, była radość i śmiech. Patrzyły na pochód piękne panie, bogaci panowie, przemysłowcy, oficerzy, oraz policjanci. Śmiali się i przechodzili.

Proszę państwa! — momencik. To idzie młodzież uniwersytecka naszej Wszechnicy. Mieszkają w domach akademickich, koszarach, na stancjach, na Czarnowiejskiej, w Podgórzu, w Skawinie, a może nawet w Tarnowie. To są przyszli nauczyciele, lekarze, adwokaci, burmistrze, dziennikarze i ministrowie. Panie policjancie, pan wie, kto to idzie? Miejsca, proszę państwa dla nas — nie stójci e na drodze! Idziemy przedefilować naokoło śródmieścia i pokazać naszą nędzę. Nie mamy pieniędzy, nie mamy mieszkań, zimno nam!

Kupujcie państwo losy! 50 groszy, wydane na papier, są symbolem waszej troski o życie nasze, które jest waszą przyszłością. Jak dobrze jest być bogatym przemysłowcem, jak dobrze jest iść ulicą Szewską wieczorem w obłokach cudownych perfum i oświetlonych wystaw! Ale jest źle i trudno uczyć się w pokoju zimnym i o głodzie. Niechaj nas wesprą i dadzą nam jeść dwa gigantyczne kolosy: handel i przemysł, w którym laboratorjach wiedzy wymyślamy coraz to nowsze i skuteczniejsze drogi i środki! Niech nam pomoże ludność i wybuduje nam domy, przygarnie nas i obdarzy ciepłem słowem, jak pieniądzem. Niech pan minister nam zniży opłaty i sprawi, aby nauka do nas spłynęła zadarmo jak manna, po którą wyciągamy ręce.

Namyślcie się panowie kupcy, przemysłowcy, ministrowie i wy wszyscy! Dnie są teraz ciepłe i słoneczne. Odziejcie nasze plecy płaszczem czynów ciepłym i słonecznym! Piszę ten apel w imieniu przyszłych profesorów, lekarzy, adwokatów, dziennikarzy, burmistrzów i ministrów — a na razie legjonu kolegów, nocujących gdzieś kątem przy ul. Rajskiej, i koleżanek, zarabiających po 1 złotym za godzinę francuskiego. (mafarka).

Sport.

Kto z kim gra dziś w Krakowie.

Hasmonea (Lwów)—Cracovia. Rewanż. Ostatnio Hasmonea podczas turnieju piłkarskiego we Lwowie w ub. poniedziałek przegrała do Cracovii 5:3 (1:2). Zawody powyższe o charakterze towarzyskim nie mogły odbyć się w Krakowie dwa tygodnie temu z powodu fatalnej aury. Cracovia po ostatniej gościnie w Łodzi, Warszawie i Lwowie, przywiozła szereg znakomitych recenzyj, które chce pomnożyć na własnym gruncie. Napewno na nie zasłuży. Sportowcy krakowscy, którzy dawno nie mieli sposobności podziwiać obecnej formy Cracovii, oczekują niecierpliwie na ukazanie się biało-czerwonych na ich boisku. Początek o godz. 2 po południu.

K. S. Podgórze—Cracovia II. Godz. 10.30 przed południem.

T. S. Bochnia—K. S. Urania. Boisko K. S. Olszy. Godz. 11 przed poł.

* * *

Wyścigi kolarskie urządzone staraniem Krakowskiego Klubu Cyklistów i Motorzystów odbędą się o godz. 1.30 po poł. na szosie mogilańskiej.

Co sportowiec wiedzieć powinien.

— **O mistrzostwo Polski w footbalu** grają Pogoń—Warta dziś w Poznaniu, dnia 14 b. m. w Warszawie Pogoń—Polonia.

— Obecny stan finalnych rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Polski jest następujący: 1) Warta — 3 pkt., 2) Pogoń — 1 pkt., 3) Polonia — 0 pukt.

— **Majcherczyk**, były gracz Wisły, ostatnio Sparty lwowskiej, przeszedł do Czarnych (Lwów).

— **Co mówi Kałuża o ostatnim matchu Cracovia—Pogoń?** ....„W piłkę gram 15 lat, dużo w życiu widziałem, ale takiej brutalności u drużyny, jak u Pogoni dnia 31 października nie zdarzyło mi się spotkać!" (Z „Przeglądu Sportowego" nr. 44).

— **Rtm. Kon**, instruktor naszej sławnej drużyny kawaleryjskiej wyjechał do Paryża w celu zakupienia koni dla naszej grupy olimpijskiej.

16-ta lista łańcucha prasowego

na fundusz propagandy „Głosu Narodu".

P. KAZIM. BOROWIEJSKI w Krakowie przesyła 2 złote na „łańcuch" przyjaciół „Głosu Narodu" i zaprasza pp.: Romana Gilatowskiego ul. Krowoderska 54, Leonarda Gałuszkę ul. Mazowiecka, Franciszka Curzyłka Lubicz 10, oraz WP. Stanisława i Władysława Kowalówków w Dębnikach ul. Szwedzka, do złożenia takiejsamej kwoty.

KS. DR. FR. MADEJA składa na łańcuch prasowy **10 zł.** i wzywa do złożenia tejsamej kwoty ks. dr. Mich. Wietechę, ks. Józ. Piechnika, p. Fel. Szafrańskiego (Wolska 13) i p. dyr. Hel. Szafrańską (Wolska 13).

P. PROF. DR. ADAM ŁOBACZEWSKI, wezwany przez prof. dr. Folkierskiego, składa na łańcuch prasowy **10 zł.**, zachęcając wszystkich praworządnie myślących Polaków do składania ofiar na ten cel.

KS. STANISŁAW SCHOLZ z Liszek, wezwany przez ks. Marjana Marka, przesyła na łańcuch prasowy **5 zł.** i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty ks. Władysława Budzika z Borzęcina, ks. Piotra Kołacza ze Zdrżarca koło Radomyśla, ks. Wład. Wełnę z Kóz, ks. Szczepana Murasa z Białej i ks. Jana Szarka ze Ślemienia.

PP. N. N. wezwani przez p. red. Lipeckiego, składają na łańcuch prasowy **6 zł.** i wzywają do udziału w nim wszystkich tych, którzy doceniają znaczenie praworządnej prasy.

P. JAN BISANZ z Krakowa, wezwany przez dr. T. Zakrzewskiego, składa na łańcuch prasowy „Głosu Narodu" czekiem P. K. O. **50 zł.**, zapraszając do złożenia podobnych kwot p. dr. Jozafata Prochowskiego Szpitalna L. 4 i p. Tomasza Knobla ul. Filipa L. 6.

P. JADWIGA SOLARSKA Wadowice, składa na łańcuch prasowy **2 zł.**

KS. JÓZEF SZEWCZYK Przeciszów, składa na łańcuch prasowy **2 zł.**

P. FIUT ONUFRY Kraków, składa na łańcuch prasowy **3 zł.**

P. RAŃSKI Kraków, składa na łańcuch prasowy **5 zł.**

P. MACIEJ WENTZL Kraków, składa na łańcuch prasowy **5 zł.**

KS. PARYŚ W LISZKACH pisze: Wezwany do łańcucha przez ks. L. Kasprzyka, składam czekiem **5 zł.**, a równocześnie proszę na udeptaną ziemię: ks. Józefa Przybyłę prob. z Boguchwały, ks. Józefa Rafę prob. z Iwonicza, ks. Władysława Galusa prob. z Czernichowa i ks. Ferdynanda Widlarza prob. z Rybnej.

KS. MICHAŁ RĘKAS ze Lwowa pisze nam: Proszę przyjąć wyrazy wdzięczności i uznania za całą dotychczasową pracę, a zwłaszcza za stanowisko wobec aktualnych spraw obecnych. Równocześnie przesyłam **5.50 zł.** do łańcucha prasowego.

P. JÓZEF POREMBA notarjusz w Łańcucie, składa na łańcuch prasowy **5 zł.**

KS. ZYGMUNT MĘSKI Jarosław, składa na łańcuch prasowy **5 zł.**

P. LEON WILLMAN Trzebinia, składa na łańcuch prasowy **2 zł.**

KS. M. GAJOS Sczekociny, składa na łańcuch prasowy **10 zł.**

P. LUDWIKA ROZSAY Tarnów, składa na łańcuch prasowy **5 zł.**

P. HELENA ADAMCZAKÓWNA Wadowice, składa na łańcuch prasowy **3 zł.**

P. KAZIMIERZ BRZEZIŃSKI Kraków, składa na łańcuch prasowy **5 zł.**

P. JÓZEF STEC Jazowsko, składa na łańcuch prasowy **2.50 zł.**

KS. JÓZEF DUNAJEWSKI Chocznia, składa na łańcuch prasowy **5 zł.**

P. JAN PRZYCHOCKI Leńcze, składa na łańcuch prasowy **3 zł.**

KS. KASPER SŁOMIŃSKI Chełmno, składa na łańcuch prasowy **10 zł.**

P. WŁADYSŁAW DZIEWOŃSKI Kęty, składa na łańcuch prasowy **5 zł.**

KS. STANISŁAW RĘBOWSKI Kielce, składa na łańcuch prasowy **4.50 zł.**

KSIĘŻA Z DZIEKANATU JAZŁOWIECKIEGO zgromadzeni w Zaleszczykach nad Dniestrem, składają na łańcuch prasowy **10 zł.**

P. ANNA ZABIELSKA Łańcut, składa na łańcuch prasowy **2 zł.**

KS. LEOPOLD AUGUSTYN Przemyśl, składa na łańcuch prasowy **5 zł.**

P. B. PILESKI w Kazimierzy Wielkiej, składa na łańcuch **1 zł.**

KS. STEFAN CZERW Nowy Sącz, składa na łańcuch prasowy **5 zł.** i zaprasza ks. dyr. Jana Niedojadłę, ks. wikarjusza Józefa Kiljana ze Starego Sącza, ks. prof. Orzecha z Tarnowa, dr. Hożejowskiego sędziego i ks. prof. Opokę z Brzeska, ks. prob. Stańczyka i ks. wikarjusza Lachotę z Chożelowa.

P. MONIKA WYROBISZ w Stryszowie składa **5 zł.** i wzywa Przew. Księży: ks. Antoniego Rajskiego z Lanckorony, ks. Andrzeja Kuftę ze Szczyrku, ks. Ludwika Olecha z Lanckorony. pp. Agnieszkę Szubieńską, Władysławę Szymańską z Lanckorony.

P. ANTONI ŚWIĘSZEK z Trzebini, składa **2 zł.** i zaprasza p. Franciszkę Klimowską i p. Leona Klimowskiego z Trzebini.

RESTAURACJA HOTELU POLLERA W. Mrozowskiego w Krakowie składa **5 zł.** i wzywa pp.: Mentzla Józefa Szlak 35 i Marcina Kusionowicza Plac Marjacki.

KS. JÓZEF BARSZCZ I KS. ROMAN ULATOWSKI wikarzy w Limanowej, składają na łańcuch prasowy **10 zł.** i zapraszają do udziału w łańcuchu prasowym — **ks. Barszcz**: ks. kan. Michała Skurę, p. dr. Michała Gnoińskiego, p. rejenta Stanisława Gałzińskiego, p. dr. Marjana Langenfelda, p. Stanisława Beranka, p. Wiktora Sommera, p. inż. Władysława Krzysztonia, p. aptekarza Bączkowskiego, p. Leopolda Wintra, p. burm. Marcelego Bursztyna, p. Górnego, p. Tomasza Biedę, ks. kat. Jana Jagiełkę z Łososiny, ks. kat. Józefa Jońca z Czarnego Dunajca i ks. kat. Wiktora Wójcika ze Mszany Dolnej.

Ks. Ulatowski zaprasza: p. mec. dr. Wincentego Kwiecińskiego, p. Kasztelewicza, p. Tomasza Lipienia, p. Stanisława Ceglarza, dyr. Władysława Olesia, p. dyr. kasy pow. Harlända, p. dyr. składnicy Józefa Kroczka, p. dyr. Franciszka Skoczenia w Sowlinach, sekr. rady pow. p. Stręka, ks. proboszcza z Męciny Jana Grochowskiego, ks. Michała Sotowicza z Olesna, ks. Jana Kozła z Tymbarku, ks. Stanisława Wójcika z Nowego Sącza, p. dyr. Franciszka Jaworskiego w Oleśnic.

KS. JÓZEF JAMROZ z Trzebini, wezwany przez p. prezesa Peszkę z Trzebini i ks. Jurkę z Żywca, przesyła **5 zł.** i uprzejmie zaprasza do łańcucha prasowego: ks. dziekana Nowaka z Rudawy, ks. dziekana Figwera ze Stryszowa, ks. dziekana Grudzińskiego z Rajczy, ks. kan. Rayskiego z Bolechowic, ks. kan. Putkę z Ujsół, ks. katech. Fryca z Rajczy, ks. katech. Kapustę z Chrzanowa, ks. katech. Maika z Kent. ks. katech. Leńczyńskiego z Trzebini, ks. kat. Mola ze Stryszowa, p. Szostakiewiczową prez. stow. młodz. żeń. w Trzebini, p. Łapińską z Krakowa, p. Rumiana z Raciborowic i p. Jasiczka prezesa stow. mł. męsk. w Trzebini.

ZWIĄZEK DEKANALNY KSIĘŻY „PRACA" w Małogoszczu, wezwany, składa na łańcuch prasowy „Głosu Narodu" **25 zł.** i zaprasza do łańcucha Koło „Pracy" w Szczekocinach i Włoszczowie. Panu Redaktorowi J. Matyasikowi cześć!

P. DYR. JAN SADKOWSKI z Bieżanowa wezwany przez p. Jamkę Jakóba, składa na fundusz prasowy „Głosu Narodu" **2 zł.** i wzywa do złożenia odpowiednich kwot na ten cel Przewiel. ks. Pietrzaka Ludwika prefekta w Zakopanem, p. Pawlicę Józefa kupca w Zakopanem, p. Albina Kamińskiego w Krakowie i p. Marję Kamińską, p. Nawrocką Marję z Bieżanowa, p. dyr. Nowaka Józefa z Rozwadowa. JWP. Czeczową Aurelję i Helenę Czeczównę właścicielki dóbr w Bieżanowie. WP. Jana Goetza Okocimskiego właściciela fabryki drożdży z Bieżanowa, p. Madeja Kaspra naczelnika gminy w Bieżanowie, p. Kazimierza Kopczyńskiego z Krakowa, p. Sosenke Stanisława z Krakowa. p. Chochorowskiego Henryka z Pysznicy, p. Mączkę Stanisława z Okocimia, p. Piernikarskiego Aleksandra w Radłowie.

P. ZWOLIŃSKA MARJA na wezwanie p. Frontowej, składa **2 zł.** i zaprasza do łańcucha p. Wincentego Kudzię, p. Antoniego Stopkę, p. Nelę Stochową, p. Józefa Cieślę, p. Wład. Burczykową, p. Józefa Gabrysia, p. Szymona Gibka, p. Michała Żmudę, p. Ignacego Kurdziela i p. Zofię Karbowską.

P. INŻ. ŚWIERZYŃSKI na wezwanie inż. Józefa Skałki składa na łańcuch prasowy **2 zł.** i wzywa p. inż. Józefa Żórawskiego (św. Filipa 5), prof. Schwarza (Biskupia 6).

—o—

Omyłka druku. We wczorajszym łańcuchu prasowym zakradła się omyłka drukarska, mianowicie p. M. Padechowicz zaprosił ks. dziekana Macieja Gajoła (nie Gajora).

Nowa opera polska.

„Pomsta Jontkowa" Bolesława Wallek-Walewskiego.

Opera poznańska zdobywa coraz więcej zasług około dramatycznej muzyki polskiej naszych czasów. Po „Marji" Henryka Opieńskiego i „Legendzie Bałtyku" Feliksa Nowowiejskiego, które upamiętniły dwa poprzednie sezony, wprowadziła opera poznańska w październiku trzecie dzieło polskiego kompozytora do historji muzyki naszej. Bolesław Walewski debiutował jako dramaturg muzyczny w Krakowie w r. 1919 operą do własnego libretta p. t. „Dola", opartą na tematach wojennych. Przedstawienia warszawskie tego tryskającego talentem dzieła potwierdziły w całej rozciągłości wielkie uznanie, jakie „Dola" zdobyła w mieście, zaliczającem Walewskiego do najzasłużeńszych pionierów swojej kultury muzycznej. Nowa opera Walewskiego ma zawiązek swojej akcji w śmiałem połączeniu legendy Janosika, zbójnika tatrzańskiego, z konsekwentnem rozwinięciem konfliktów, wynikłych z tragedji Halki, Moniuszki. Bohaterka nieśmiertelnej opery Moniuszki położyła kres swojemu cierpieniu, po utracie kochanka, Janusza. Ale po śmierci jej został na świecie Jontek, którego zaciśnięta pięść na końcu opery była zapowiedzią zemsty za jej krzywdę, został Janusz i niewinna jego żona Zofja, został wreszcie synek Halki i Janusza, sierota, nad którego przyszłym losem biada Halka w swojej przedśmiertnej arji. Dzieckiem tem zaopiekował się, wedle koncepcji Walewskiego, Jontek. Wychował go na zbójnika z myślą, ażeby mścił się na magnatach za wyzyskiwanie czci dziewcząt z ludu. W ten sposób pomści kiedyś Janosik krzywdę i śmierć matki. Przypadek sprzyja zamiarom Jontka, gdyż w ręce zbójników wpada Helena, córka Janusza i Zofji i Wacław (syn starosty), który pannę porwał z domu i chce ujść z nią przez granicę węgierską. Wacław pada w kłótni ze zbójnikami, a Janosik, nie wiedząc, że Helena jest jego przyrodnią siostrą, chce się z nią ożenić. Stary Jontek poznał pannę, ale utrzymuje pupila w nieświadomości. Chęć zemsty przerwała w duszy jego wszystkie względy, nawet na kazirodztwo. Janosik wyprawia w drugim akcie huczne wesele, sprowadza księdza, ażeby dał mu ślub, ale Helena zdołała odwlec ceremonję, a nawet łzy jej gaszą w Janosiku ogień pożądania, na miejsce którego rodzi się w nim uczucie litości. Zbójnik szuka w winie ukojenia. Przyzwani przy pomocy zdradliwej Jagusi, góralki, co kochała się w Janosiku, żandarmi, pojmali go. W akcie trzecim odbywa się sąd nad Janosikiem. Zofja, wdowa po Januszu, poznała w nim syna męża. Nieugięty starosta zamyka go w lochach. Janosik ma tam widzenie przeżytych rzeczy. Helena, która tymczasem już się dowiedziała, że Janosik jest jej bratem, przekupiwszy straże, przychodzi go uwolnić. Z kolei i Janosik dowiaduje się kim jest i kto go chce wyswobodzić. Tymczasem i zbójnicy przyszli uwolnić ukochanego swojego hetmana. W walce ze strażą więzienną ginie Janosik od kuli. Przed śmiercią wyraża jeszcze Jontkowi pogardę za zbrodnicze jego plany zemsty, której on, Janosik, miał być bezwiednym wykonawcą. Jak niegdyś Halka, tak teraz Jontek popada wskutek słów Janosika w obłąkanie.

Libretto Walewskiego ma nerw teatralny. Śmiało przez autora poprowadzona akcja sama przez się i wskutek związków z „Halką" zajmuje słuchacza w całym przebiegu opery, której wszystkie sceny są pełne życia i dramatycznego napięcia. „Pomsta Jontkowa" jest dowodome ogromnego rozwoju talentu Walewskiego jako dramaturga. Niemniej i muzyczna strona opery, pełna świeżości inwencji melodyjnej i prawdziwie teatralnej plastyczności, bierze słuchacza z miejsca. Walewski operuje w operze tej bardzo szczęśliwie materjałem muzyki ludowej, podhalańskiej i pomysłowo nawiązuje kilkoma reminiscencjami z „Halką". Wielką ozdobę opery stanowią dowodem ogromnego rozwoju talentu Walewski już w „Doli" znakomite cechy talentu i zasoby techniki. Pragnąc dać w „Pomście" niejako dalszy ciąg „Halki", nie posunął się Walewski w stylu swojej muzyki aż do ostatnich granic modernizmu muzycznego. Niemniej muzyka jego jest pełna nowoczesności koncepcji zarówno od strony wokalnej, jak orkiestralnej. Orkiestra „Pomsty" brzmi nieprzerwanie efektownie i ma przedewszystkiem wyraz dramatyczny, jej związek z akcją jest bezpośredni.

Publiczność i krytyka poznańska powitały nowe dzieło tegorocznego laureata Polskiej Akademji Umiejętności serdecznie i z pełnem uznaniem. Przedstawienia opery, przygotowanej z wielkim pietyzmem, cieszą się nadzwyczajną frekwencją. Poznań daje całej Polsce przykład, jak należy pielęgnować rodzimą twórczość operową. Czekamy na trzecią operę Walewskiego. p. l.

—oOo—

Co słychać w Krakowie?

Restauracja gmachu Magistratu

zniszczonego pożarem postępuje szybko naprzód. Fasada frontowa została już w zupełności odnowiona z wyjątkiem dwóch skarp od kościoła OO. Franciszkanów, które uzupełniane są w kamieniu. Na tej fasadzie pozostaje jeszcze do uporządkowania cokół kamienny. Na całej części odnowionego gmachu **wymieniono gzymsy okienne i osadzono nowe obramienia kamienne.** Firmy stolarskie wykonują równocześnie kwatery okienne z drzewa jesionowego i do dwóch tygodni dostawią je na budowę.

Pokoje biurowe pierwszego piętra oraz foyer prezydjalne zostały w zupełności odrestaurowane. **Wokół foyer ustawiono parapet wysokości 1.80 m.** ze zwykłego drzewa miękkiego, omalowany na niebiesko z odcieniem turkusowym. Ściany malowane są gładko w kolorze złotawo-brązowym, sufit na biało, a płaszczyzny ścian obwiedzione paskiem brązowym. **Również odnowiono zupełnie pokoje prezydjalne.** Gabinet przyjęć prezydenta miasta pokryto tapetą „metaksynową" z efektownym złotym deseniem, zaś salon prezydjalny obito tapetą srebrno-niebieską. **We foyer i w pokojach prezydjalnych pozawieszano obrazy z galerji Muzeum Narodowego.**

Nad foyer, salą radziecką i galerją wykonano już ładugę (oszalunek) pod strop żelazobetonowy, który w tych dniach zaczną budować. Po wykonaniu stropu będą prowadzone już tylko roboty wewnątrz sali radzieckiej i to w ciągu zimy, aby na wiosnę 1927 r. nowa sala mogła być oddaną do użytku.

Obecnie jest w przygotowaniu **projekt okładziny drewnianej stropu żelazo-betonowego** (belkowanie na wzór kasetonów), oraz **boaserji dolnej części sali.** Projekt ten, jak również sprawa rozmieszczenia foteli radzieckich (układ rzędowy prosty, lekkołukowaty, względnie amfiteatralny) będą przedmiotem rozważań sekcji artystycznej Rady m. Krakowa

Ludność cierpi zimno — szkołom grozi zamknięcie

Katastrofalny brak węgla w mieście.

Od kilku tygodni nadchodziły do Krakowa tak szczupłe transporty węgla, że zakłady miejskie użyteczności publicznej (elektrownia, gazownia, wodociąg, straż pożarna) i szkoły są tylko częściowo zaopatrywane w węgiel **i z trudem utrzymują normalny ruch. Kilka zakładów szkolnych z powodu zupełnego wyczerpania węgla znalazło się w przededniu przerwania nauki,** a ludność miasta oblęgająca składy węgla, może z zakładów aprowizacyjnych na Warszawskim uzyskać tylko **1—2 m. węgla!**

Podczas gdy normalne zapotrzebowanie Krakowa w węgiel wynosi 100 ton dziennie, to obecnie **nadchodzi 3—4 wagony.** Magistrat krakowski zwrócił się ponownie do ministra komunikacji Romockiego z prośbą, by przydzielił jaworznickim kopalniom węgla conajmniej 10 wagonów dziennie na wysyłkę węgla dla Krakowa. Podobnie jak składy miejskie, tak i prywatne świecą pustkami, a małe transporty węgla górnośląskiego, jaworznickiego i sierszańskiego rozbierają natychmiast konsumenci wyczekujący z niecierpliwością na nadejście transportów.

Zaznaczyć należy, że naczelnik miejskich Zakładów aprowizacyjnych sekr. **Ćwiertniewicz** dla wygody publiczności powiększył liczbę wozów magistrackich rozwożących węgiel po ulicach miasta z 2 do 4. Węgiel jest w workach plombowanych i kosztuje 3.80 za 1 cetnar metr. Węgiel jaworznicki loco skład miejski na Warszawskiem kosztuje **3 zł.**, a z dowiezieniem do domu i zrzuceniem do piwnicy 3.50 zł. za 1 cetnar metr.

Szczegóły włamania do Kwestury Uniw. Jag.

Jak już donosiliśmy, w związku z włamaniem do kasy ogniotrwałej U. J. i kradzieży 135.494 zł., stwierdziła policja, że kradzieży dokonał Stanisław Zapiór z Wieliczki, z zawodu ślusarz, który administrował majątkiem Ziemiańskiego, kasjera kwestury Uniw. Jagiell. Zapiór, dotąd nie karany, **pozostawał pod wpływem Antoniny Nawrockiej, kancelistki Kwestury, która zdołała go nakłonić do dokonania tej kradzieży. Włamanie było planowane już od długich miesięcy, a czekano jedynie na dogodną porę i większą gotówkę w kasie.** Pora ta nadarzyła się w ubiegłą sobotę. Zapiór, mając dorobiony klucz do kasy na podstawie oryginalnego klucza, dostarczonego mu przez Nawrocką, przyjechał dnia 30 października z Wieliczki i około **7 wieczorem udał się do Uniwersytetu, gdzie rozkład biur znał doskonale,** będąc poprzednio kilkakrotnie u Nawrockiej i Ziemiańskiego. Drzwi do Kwestury zastał — jak twierdzi — otwarte. Oświetliwszy kasę lampką elektryczną, otworzył ją podrobionym kluczem **i skradł z niej całą gotówkę.** Po wyjściu z Uniwersytetu, udał się do Wieliczki, gdzie pieniądze **zamurował w ścianie.**

W toku badania Nawrocka starała się w sposób bardzo sprytny uchylić podejrzenie skierowane przeciw niej i Ziemiańskiemu, nie mogąc jednak odeprzeć całego szeregu nagromadzonych poszlak, **częściowo przyznała się do winy,** zeznając, iż Zapiór dokonał kradzieży pod jej wpływem, do czego także przyznał się i Zapiór. Organa śledcze wyjechały do Wieliczki i tam w domu Ziemiańskiego, **w jednym z niezajmowanych przez nikogo pokoi pieniądze odnaleziono.** Były one **zamurowane na wysokość trzech cegieł pod kuchennym piecem kaflowym.** Na miejscu stwierdzono protokolarnie że pieniędzy było 103.000 zł. w banknotach 500- i 100-złotowych. Brak reszty pieniędzy Zapiór wytłumaczyć nie mógł, twierdząc stanowczo, że on pieniędzy nie przeliczał, a całą zabraną gotówkę zamurował.

W toku dalszego badania **przyznał się Ziemiański, że 20.000 zł. pożyczył z kasy jeszcze przed dwoma laty,** których do tej pory nie zwrócił, nie mógł natomiast wyjaśnić, gdzie znajduje się reszta skradzionych pieniędzy. O planowanej kradzieży wiedział, jednak ze względu na samowolnie pobrane swego czasu 20.000 zł., nie przeciwdziałał włamaniu. Wszystkich troje, a to: Bolesława Ziemiańskiego (lat 58), Antoninę Nawrocką (lat 42) i Stanisława Zapióra, aresztowano. W ciągu dnia dzisiejszego będą odstawieni do więzień sądu okr. karnego. Śledztwo sądowe objął s. s. o. Swiądrowski.

Dla charakterystyki kasjera Kwestury, Ziemiańskiego, i gospodarki w kasie Kwestury warto przytoczyć następujący wypadek, który w roku ubiegłym był przedmiotem dochodzeń sądowych. Dnia 15 maja 1925 r. złożył woźny Kwestury Uniw. Jagiell., Józef Salwa, w Kasie skarbowej przy ul. Wiślnej 20.000 zł. na konto Uniwersytetu do rąk kasjera p. Stefana Towarnickiego. Pieniądze były nie posortowane, a ponieważ kasjer miał nawał pracy, przeto nie przeliczył ich dokładnie; dopiero przy zamykaniu kasy **stwierdził brak 1000 zł.,** o czem zawiadomił natychmiast swego przełożonego, wyrażając przypuszczenie, że Ziemiański przysłał przez omyłkę o 1000 zł. za mało. **P. Towarnicki udał się zaraz do kasjera Kwestury, który zaproponował mu pokrycie niedoboru do połowy;** gdy p. Towarnicki na to nie przystał. Ziemiański zgodził się dopłacić 1000 zł., ale żądał za to wyrobienia mu pożyczki wekslowej. Te niezwykłe pertraktacje nie doszły do skutku a p. Towarnickiemu ściągnięto z pensji całą gotówkę.

Ostrożniejszym kasjerem okazał się w maju b. r. p. Zacharjasiewicz, również w Kasie skarbowej Nr. 2, który odebrawszy od woźnego Uniw. Jagiell. 56.808 zł. na konto Wszechnicy, stwierdził po natychmiastowem przeliczeniu brak 1000 zł. i nie przyjął pieniędzy.

Student — włamywaczem.

Organa policyjne aresztowały **Ant. Grabowieckiego (lat 21), słuchacza praw, w chwili, gdy usiłował skraść z okna wystawowego kantoru Bujańskiego w Rynku Głównym banknoty dolarowe.**

W czasie rewizji znaleziono u Grabowieckiego 102 dolary am., 50 koron duńskich, 50 marek niemieckich, 1 funt szterling i 5 franków szwajcarskich. Grabowiecki dopuszczał się kradzieży w ten sposób, że wywiercał otwór w ramach wystawowych świderkiem, a następnie drutem oblepionym klejem zwijał znajdujące się w wystawie banknoty i wyciągał je. **W ten sposób wyciągnął z wystawy kantoru Sperlinga w Rynku gł. 3 razy różne banknoty.**

Według otrzymanych informacyj Grabowiecki był już za podobne kradzieże aresztowany we Lwowie.

Włamanie do redakcji „Piasta".

Dzień po dniu przynosi coraz to nowe wielkie włamania i kradzieże i to w samem centrum miasta. W nocy z piątku na sobotę **dokonano znowu włamania do redakcji tygodnika „Piast" przy Małym Rynku.** Rano o godz. 6.30, gdy woźny redakcyjny przyszedł do sprzątania biura, zauważył, że drzwi do **lokalu są otwarte, a kasa ogniotrwała rozpruta.** Zawezwani wywiadowcy policji stwierdzili, że **włamywacze wyborowali ścianę w kasie pancernej** i ze skrytek wybrali **znaczniejszą ilość dolarów, parę tysięcy złotych gotówką, dwie premjówki po 10 dolarów z numerami 441299 i 65373, pewną ilość kosz**towności, papiery wartościowe, kwity i t. d. Sprawcy pozostawili po sobie ślady w postaci wytrycha, złamanego bora, śladów stóp i palców, co ułatwi przeprowadzenie badań daktyloskopijnych.

Okradł kasę Stow. Kupców.

Stowarzyszenie krakowskich kupców doniosło, że w nocy z 4 na 5 bm. skradł nieznany sprawca z kasy ogniotrwałej Stowarzyszenia przy ul. Grodzkiej 500 zł. W czasie dochodzeń policyjnych ustalono, że kradzieży dopuścił się woźny tego Stow. Wojciech Kubaty, lat 21, któremu zdołano odebrać tylko 357 zł.

Rozgromienie szajki agitatorów komunistycznych.

W ostatnich dniach organa policji politycznej w Krakowie otrzymały poufne wiadomości, że na terenie naszego miasta działa grupa agitatorów komunistycznych, obejmująca swoją działalnością **cały okręg wojewódzki.** Agitatorzy ci rekrutujący się **przeważnie ze sfer inteligencji, gromadzili wielkie zapasy bibuły komunistycznej, którą rozrzucali między robotników w Krakowie i centrach przemysłowych.**

Policja polityczna przeprowadziła wczoraj wielką obławę w Krakowie i na prowincji i **aresztowała kilku osobników, u których znaleziono stosy broszur i odezw agitacyjnych.** — Szczegóły afery trzymane są w tajemnicy.

Puszczała w obieg falsyfikaty 5-złotowe.

Dnia 5 bm. o godz. 7 wieczór została przytrzymana Michalina Buczek, lat 31, z Łodzi, która w towarzystwie drugiej zbiegłej kobiety puszczała w obieg fałszywe banknoty po 5 zł. Buczkowa wchodziła do sklepów zakupując towary i płaciła fałszywymi banknotami. **Przy** oszustce znaleziono większą ilość gotówki w bilonie uzyskanej ze zmiany falsyfikatów 5-złotowych.

—oUo—

Nabożeństwo żałobne za poległych ułanów 8 pułku.

Wczoraj o godz. 9 rano zostało odprawione w kościele św. Piotra nabożeństwo żałobne za poległych w dniu 6 listopada 1923 r. ułanów 8 pułku. Ponieważ gen. Wróblewski zakazał publicznego ogłaszania tego nabożeństwa, przeto przybył na nie poza dowódcą korpusu i szefem sztabu pułk. Gabrysiem, tylko korpus oficerski i delegacja żołnierzy 8 pułku ułanów, zaś z przedstawicieli władz hr. Skarbek, naczelnik wydziału bezpieczeństwa publ. województwa i Dr. Styczeń dyrektor policji z racji swego urzędu. Mszę św. żałobną odprawił kapelan Załogi krakowskiej ks. gen. Niezgoda.

W kościele OO. Kapucynów odprawionem zostało staraniem rodziny nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. rotm. Bochenka.

ODZNACZENIE DYR. KOPERY.

Wojewoda krakowski, p. Darowski, wręczył dyrektorowi Muzeum Narodowego, p. Dr Feliksowi Koperze, odznakę Krzyża oficerskiego „Odrodzenia Polski" za wybitną pracę naukową i zasługi na polu ochrony i rewindykacji polskich zabytków muzealnych z Rosji.

„PARTYJNOŚĆ A BEZPARTYJNOŚĆ".

Staraniem „Odrodzenia", Stow. Mł. Akad., odbędzie się dziś o godz. 6-tej, w sali Kopernika Uniw. Jag. odczyt prof. Wład. Konopczyńskiego, posła na Sejm, p. t. „Partyjność a bezpartyjność". (Rozważania zasadnicze). Bilety, po 1 zł. i 50 gr., przy kasie.

—o—

Kraków, 7 listopada.

Niedziela 7: Bł. Antoniego Bal.

Poniedziałek 8: św. Gotfryda bisk., św. Klaudjusza.

Poniedziałek 8: wschód słońca o godzinie 6.40, zachód o 16.07.

REDAKTOR NACZELNY naszego dziennika otrzymał następującą depeszę: „Pierwszy Kongres Związku Senjorów i Rada Naczelna Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie" przesyłają Panu Redaktorowi wyrazy uznania za odważną obronę zasad katolickich i odrzucenie pojedynku". **Chaciński.**

ODZNACZENIE PROF. RASZKI. W uznaniu zasług, położonych około zorganizowania i rozwoju szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie, oraz postawienia sposobów nauczania na wybitnie wysokim poziomie, co na Międzynarodowej Wystawie Sztuki dekoracyjnej w Paryżu w 1925 r. zwróciło uwagę osób kompetentnych, otrzymał dyrektor tejże szkoły, prof. Jan Raszka, art. rzeźbiarz, krzyż oficerski Legji Narodowej francuskiej.

DR JAN NOWAK, profesor paleontologji i geologji w Uniw. Jagiell., został wybrany członkiem zagranicznym czeskiej Akademji Umiejętności w Pradze.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we czwartek 11 b. m. o godz. 5 po południu w sali Tow. Wzaj. Ubezp. przy ul. Basztowej. Na porządku dziennym sprawy, które odpadły z porządku dziennego zeszłego posiedzenia.

PARADA WOJSKOWA NA RYNKU KRAKOWSKIM. Wczoraj o godz. 10 rano odbyła się u wylotu Rynku i Grodzkiej, przed generalicją i korpusem oficerskim defilada orkiestr, biorących udział w dzisiejszym koncercie w „Domu Żołnierza". W konkursie biorą udział orkiestry: 12 pp., 10 pp., 20 pp., 11 pp., 73 pp., 75 pp. i 1, 3, oraz 4-go pułku strzelców podhalańskich. Po defiladzie, odbyło się w kościele garnizonowym św. Piotra uroczyste nabożeństwo. W monstre-koncercie, który odbędzie się dziś o godz. 5 po poł. w „Domu Żołnierza" bierze udział 450 muzyków.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w tygodniu od 31 października do 6 listopada br. przedstawiał się następująco: szkarlatyny 32 wypadki, dyfterji 3, duru brzusznego 6, kokluszu 6, ospy wietrznej 4, róży 3

TRAGICZNA ŚMIERĆ SZEREGOWCA. D. 5 bm. o godz. 15 został potrącony na stacji Węgrzce-Wielkie koło Krakowa przez parowóz pociągu Nr 612 szeregowiec 5 p. strzelców konnych Franciszek Flik i odniósł ciężką ranę na głowie. Rannego zabrała służba kolejowa tym samym pociągiem do Krakowa celem odwiezienia do szpitala, jednak w drodze na stacji kolejowej w Bieżanowie zmarł.

WPADŁA POD WÓZ TRAMWAJOWY na ulicy Karmelickiej 14-letnia Janina Schwabental, zam. przy ul. Topolowej 32 i doznała ciężką ranę na czole. Pogotowie ratunkowe odwiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Celerowską 26, gdzie 25-letnia Elżbieta Skowronek wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość esencji octowej. Lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala.

EKSPLOZJA. Wczoraj po poł. przy zakładaniu rur gazowych w ul. św. Bronisławy nastąpiła eksplozja gazu wskutek nieostrożności robotników. Nieszczęśliwego wypadku w ludziach nie było.

DAŁ SIĘ OSZUKAĆ. Józef Tiefenbruner, kupiec przy ul. Krakowskiej l. 6, zgłosił, że dnia 3 b. m. przyszło do jego sklepu dwóch chłopaków, którzy przedstawiwszy się, iż są posłani od introligatora Romana, zażądali wydania im materjałów introligatorskich. Tiefelbrunner nie przeczuwając podstępu wydał im żądany materjał wartości 400 zł., później jednak przekonał się, że padł ofiarą oszustwa.

—o—

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się w niedzielę 7 b. m. od 3—4 po południu.

Życie gospodarczo-społeczne.

Giełdy zbożowo-towarowe ulegną gruntownej reformie.

Zastosowane będą bardziej do potrzeb życia.

Odnośne wnioski przygotowuje obradujący obecnie w Krakowie zjazd delegatów wszystkich giełd towarowych w Polsce.

(J. w.) Wczoraj, w sobotę, o godzinie 10 przed południem rozpoczęła się w lokalach giełdy zbożowej i towarowej w Krakowie **konferencja delegatów wszystkich giełd towarowych w Polsce.** Zadaniem konferencji jest przygotowanie wniosków i propozycji **co do zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 28 grudnia 1924 roku,** stanowiącego **ustawę ramową** dla giełd pieniężnych i towarowych. W szczególności konferencja ta ma zawnioskować takie zmiany w dotychczas obowiązujących przepisach, któreby przy uwzględnieniu **ścisłej współpracy dyrektorów giełd towarowych** zastosowały te giełdy bardziej **do potrzeb życiowych.** Wskazówką dla ustalenia niezbędnych zmian będą dotychczasowe dwuletnie doświadczenia od czasu ogłoszenia wspomnianej ustawy ramowej.

Przewodnią ideą krakowskich obrad jest dążność **do wzmocnienia autorytetu autonomicznych organizacyj gospodarczych.**

W konferencji biorą udział: Z ramienia **krakowskiej** giełdy towarowej pp. prezes **Żeleński,** wiceprezesi **Buszczyński i Binzer,** dyr. **Dr Landy** i syndyk **Dr Cieszyński.**

Warszawską giełdę towarową reprezentuje dyr. **Staniszewski, poznańską** — dyr. **Dr Głowacki, lwowską** — dyr. r. **Panet.**

Obrady zakończą się w niedzielę 7 bm.

—ooo—

Fałszywe pogłoski o zjeździe ziemian.

Rada Naczelna Organizacyj Ziemiańskich i Związek Ziemian w Warszawie nadsyłają nam następujące oświadczenie:

„Z powodu powtarzanych przez prasę stołeczną wiadomości o mającym się jakoby odbyć w dniach najbliższych zjeździe ziemiaństwa, uważamy za potrzebne w imieniu organizacyj, upoważnionych i powoanych do sreprezentowania ogółu ziemian Rzeczypospolitej, wyjaśnić, **że nie jest nam nic wiadomo ani o zjeździe, ani o źródłach szerzonych pogłosek, oraz, że ze strony autoratywnych organizacyj ziemiańskich nie są przewidywane żadne inne zjazdy i narady,** prócz tych, które wynikają ze zwykłego porządku statutowego. Za Radę Naczelną Organizacyj Ziemiańskich: **Jan Stecki.** Za Związek Ziemian w Warszawie: **Kazimierz Fudakowski, Stefan Górski".**

Kontyngent kredytów lombardowych.

Rada zawiadowcza P. K. O. uchwaliła podwyżkę kontyngentu kredytów lombardowych z 4 miljonów złotych na 10 miljonów złotych. P. K. O. lombarduje papiery państwowe, a więc 5 proc. i 8 proc. pożyczkę konwersyjną, 10 proc. pożyczkę kolejową we frankach szwajcarskich, 5 proc. pożyczkę premjową dolarową, a ponadto akcje Banku Polskiego i papiery komunalne. Stopa pobieranych odsetek wynosi 12—14 proc. w stosunku rocznym, zależnie od rodzaju papierów. Pozatem P. K. O. nie pobiera żadnych innych opłat, ani należytości.

Radio.

Niedziela 7 listopada.

Berlin: (504) 11.30 Koncert, 12.20 Max Paweł, 16.30 Koncert Schuman, 20.00 Henryk Man,, 22.30 Muzyka taneczna. **Berno:** (521) 10.00 Koncert cellowy, 19.00 Kwartet, 20.30 Jazzband. **Budapeszt:** (460) 10.00 Koncert, 11.40 Symfonja, 15.00 Bajki, 16.00 Muzyka kameralna, 18.00 Poezje i pieśni, 20.30 Wieczór operowy. **Lipsk — Drezno:** (452) 9.00 Uroczysty poranek, 12.00 Muzyka dla dzieci, 16.30 Pieśni na cytrze, 18.00 Lekcja muzyki, 19.00 Wykład Biedermayer, 23.00 Muzyka taneczna. **Londyn — Daventry:** (365) 16.00 Nabożeństwo z katedry Canterbury, 17.00 Oratorjum Hendla, 21.00 Muzyka dzwonów, 21.05 Nabożeństwo wieczorne, 21.40 Chór kobiecy, 22.15 Wieczór pieśni. **Praga:** (372) 10.00 Ryknora Msza E-moll, 11.00 Matinee koncert, 14.30 opera „Sprzedana narzeczona", 15.30 Koncert Domu reprezentatywnego, 17.00 Muzyka taneczna, 18.00 Niemieckie pieśni, 22.00 Ostatnie wiadomości i muzyka taneczna. **Warszawa:** (480) 16.30 Wykład dra Wakara o znaczeniu bakcylów w rolnictwie, 17.00 Bajki dla dzieci, 17.50 Koncert popularny, 19.00 Wykład o rozwoju terytorjalnym Polski, 20.30 Polskie pieśni ludowe. **Wiedeń — Grac:** (531) 10.00 Koncert organów, 11.00 Koncert symfoniczny, 16.00 Koncert popołudniowy, 18.50 Muzyka kameralna, 20.00 Symfonia wiedeńska i rzadkości muzykalne. **Zurych:** (513) 11.00 Koncert przedpołudniowy, 14.30 Kazanie katolickie, 15.30 Koncert, 20.00 Chór i kwartet.

hage.

—oOo—

Rosja rewindykuje Litwie polskie dzwony!

Warszawa. (Telef. wł.). Rząd sowiecki przekazał poselstwu litewskiemu w Moskwie **rewindykowane dzwony kościelne w liczbie 45 sztuk.** Większość dzwonów pochodzi z Wileńszczyzny.

Dyr. biura mniejszościowego przybył do Warszawy.

Warszawa. (Telef. wł.). W soobtę rano przybył do Warszawy dyr. biura Ligi Narodów do spraw mniejszości narodowych, p. **Eryk Kolban.** Pobyt jego nosi **charakter prywatny.** P. Kolban był niedawno w Rumunji i interesował się położeniem mniejszości **narodowych tamże**

DEMONSTRACJA AKADEMIKÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). W sobotę w południe przed ministerjum oświaty odbyła się demonstacja **studentów uniwersytetu, którzy domagali się zniesienia, względnie zmniejszenia opłat na Uniwersytecie.**

JUGOSŁOWIANIE PRZYJEŻDŻAJĄ.

Warszawa. (Telef. wł.). W niedzielę przybędzie do Dziedzic misja wojskowa **jugosłowiańska wraz z gen. Nesicem.** Zwiedzi ona **Górny Śląsk, następnie zaś Warszawę.**

—ooo—

Warszawa. (Telef. wł.). Prasa żydowska donosi, że centralny związek rzemieślników żydowskich w Polsce, otrzymał od kancelarji cywilnej Prezydenta zawiadomienie, że **wkrótce będzie przyjęta przez Prezydenta delegacja tej organizacji.** Ma ona przedłożyć Prezydentowi memorjał w sprawie cen, które **się wiążą z mającą powstać nową ustawą przemysłową.**

TELEGRAMY.

Kara śmierci na zamachowców we Włoszech.

Rzym. (PAT.). Rada ministrów na wniosek min. Rocco uchwaliła projekt ustawy, wprowadzający **karę śmierci za zbrodnię zamachu przeciwko królowi, regentowi, następcy tronu, królowej i kierownikowi rządu.** Projekt ten przewiduje karę śmierci również na obywateli włoskich, zamieszkałych zagranicą i czyniących usiłowania **zagrożenia jedności i niezależności państwa.** Kara śmierci przewidziana jest także **za wyjawienie tajemnic wojskowych** i **politycznych państwa,** za **poszukiwanie wspomnianych tajemnic, za wywołanie buntu i udziału w nim, za podżeganie do wojny domowej i t. p.**

Kara więzienia przewidziana jest dla następujących przestępstw: **Podżeganie w prasie do powyżej wymienionych zbrodni, pochwalanie tych zbrodni, ponowne tworzenie rozwiązanych organizacyj, propaganda zasad tych organizacyj, oraz rozszerzanie zagranicą fałszywych wiadomości ze szkodą państwa. Wyroki zaoczne będą również możliwe i mogą orzekać konfiskatę praw obywatelskich.**

Wszystkie wspomniane zbrodnie sądzone będą przez trybunał specjalny **z generałem w roli przewodniczącego i 5 oficerów milicji, członków trybunału.** Trybunał stosować będzie kodeks wojskowy, **obowiązujący w czasie wojny.** Procesy jeszcze nie ukończone z chwilą **wprowadzenia** w życie rzeczonej ustawy, **przekazane zostaną temu trybunałowi.**

Senat Gdański otrzymał votum zaufania

Gdańsk. (AW) Nowy senat **otrzymał 60 głosami votum zaufania.** Podszas debat opozycja **zastosowała silną obstrukcję.** Socjaldemokraci wszelkiemi siłami **starali się nie dopuścić do zatwierdzenia ustawy o pełnomocnictwach dla senatu.** Wielu mówców opozycyjnych podkreślało, że pełnomocnictwa te **potrzebne są nacjonalistom dla ukrycia ich ciemnych machinacyj.** Socjaldemokrata Loepe zaznaczył programowo, że oświadczenie dotyczące polityki nowego senatu względem Polski **jest kłamstwem, Polska jednak spostrzeże się wkrótce, że to tylko frazes.** Myśmy — powiedział Loepe — również nie robili żadnych nadzwyczajnych ustępstw Polakom ze szkodą interesów niemieckich mieszkańców Gdańska, czego najlepszym dowodem jest mowa **posła polskiego Łangowskiego.**

Ustawa o pełnomocnictwach przekazana **została do Rady głównej, gdzie powołano prawników dla zbadania, czy nie sprzeciwia się ona konstytucji gdańskiej.**

WILUŚ DENERWUJE SIĘ.

Lipsk. (PAT) „Neue Leipziger Ztg" donosi, że na zamku w Doorn rozegrała się charakterystyczna scena. Kiedy skrajny **konserwatywny polityk Oldenburg,** który przybył w odwiedziny do ekscesarza **Wilhelma,** zaczął wychwalać Hindenburga, ekscesarz Wilhelm był tak tą uwagą wzburzony, że zawołał: **„Wszyscy jesteście zdrajcy!" i uciekł** ze sali, odwołując zapowiedziany wspólny obiad.

W Głównej Kwaterze Dolara.

(List z Ameryki).

Nie opuszczając Nowego Jorku, przebyłem dwa dni w innej miejscowości, a mianowicie w Głównej Kwaterze Dolara. Południowo-wschodnia część wyspy Manhattan, na której leży właściwy Nowy Jork, ma swój odmienny charakter. Wall street, Broad street lub Williams street, przy których znajdują się największe na całym świecie instytucje finansowe i handlowe, nie znają zgiełku i ruchu kołowego głównych arteryj miasta jak np. Broadway lub Fifth Avenue. Na Wall street panuje spokój, podobnie jak wewnątrz biura bankowego. Przejeżdżający automobil jest rzadkością; nawet potentaci tych okolic miasta przyjeżdżają do pracy demokratyczną koleją podziemną razem ze swoimi urzędnikami i służbą murzyńską (wbrew temu co słyszałem w Europie, nie istnieją tutaj specjalne przedziały dla ludzi kolorowych). Nikt się tutaj nie spieszy, ale wszyscy przychodzą na czas. Urzędnicy podlegają specjalnej kontroli automatycznej, zaznaczającej czas ich przyjścia do biura, a finansiści wiedzą, iż każda minuta warta jest tyle a tyle dolarów. Nikt z nikim na ulicy nie rozmawia i nikt na nikogo się nie ogląda, tak, że londyńska City lub paryski place Vendome wyglądają przy tutejszej Wall street na dzielnice zabawowe.

Praca w bankach rozpoczyna się o godz. 9 rano, co nie oznacza bynajmniej, aby Amerykanin wstawał wcześnie. Ubieranie się i jedzenie zabiera tutaj znacznie mniej czasu, niż w Europie. Pierwsze śniadanie trwa najwyżej pięć minut; w południe urzędnik bankowy zadawalnia się zazwyczaj sandwiczem, a jeżeli poświęca pół godziny na drugie śniadanie, t. j. lunch, to tylko na to, aby omówić z kimś ważne sprawy.

Przez dwa dni byłom zapraszany do różnych instytucyj bankowych i starałem się dostosować do życia moich znajomych. Powrócę jeszcze do szczegółowego opisu pracy w banku amerykańskim, a teraz tylko zaznaczę, iż jako gościowi, poświęcono mi tak jednego jak i drugiego dnia po 45 minut rozmowy. Muszę przyznać, że przez ten krótki przeciąg czasu dowiedziałem się o sprawach europejskich więcej, niż przez lata pobytu na starym kontynencie. Nie znaczy to bynajmniej, aby banki tutejsze posiadały dużą znajomość sytuacji w Europie, lecz raczej, iż Amerykanie posiadając pewne dane rzeczowe, orjentują się lepiej niż Europejczycy w dziedzinie finansowej. Coraz zresztą lepiej jest zorganizowaną dyplomacja amerykańska i każdy z większych banków wysyła do Europy urzędników dla badania sytuacji.

Ponieważ rozmowy prywatne odbywają się poza biurem, mogłem również przyjrzeć się sposobowi jedzenia lunchu przez tutejszych magnatów dolara. Panowie tacy przychodzą do restauracji czy też klubu po kilku i bez najmniejszego zastanowienia, wyszukują potrawy z jadłospisu, gdyż należy podkreślić, iż Amerykanie nie przywiązują zupełnie znaczenia do jedzenia, które jest dosyć dobre, ale bardzo pospolite. Po uskutecznieniu wyboru, ręce zagłębiają się w kieszenie, z których wydostają się złote pióra lub złote ołówki i zaczyna się rozmowa, przy której jedną ręką trzyma się widelec, a drugą się kreśli cyfry. Pod koniec śniadania podpisuje się czeki, co oznacza, iż interes doszedł do skutku. Amerykanie nie noszą przy sobie pieniędzy, lecz jedynie książeczki czekowe; kilka dni temu przez godzinę chodziłem po mieście, aby zmienić banknot sto dolarowy, gdy natomiast nie ma się najmniejszej trudności z zapłaceniem w sklepie za pomocą czeku, nawet gdy się nie jest znanym.

Między bankierami widzi się dużo typów żydowskich. Nie chrześcijanie są jednak naogół źle widziani, a wysoki świat towarzyski w Nowym Jorku wchodzi z żydami w styczność tylko wyjątkowo. Ogród, przy którym mieszkam, jest zamknięty dla publiczności i tylko osoby rezydujące w otaczających go domach, mają klucz od bramy. Aby zaś mieszkać przy tym ogrodzie, trzeba uzyskać pozwolenie od pewnego starszego gentlemana, wybranego przez mieszkańców. Ów gentleman nie udziela z reguły pozwolenia żydom. Zapytuję zatem, czy my, czy też Amerykanie są względem mniejszości liberalniejsi?

Rozmowy ze znajomymi w Głównej Kwaterze Dolara toczyły się między innymi niestety i na **temat Polski.** Mówię niestety, gdyż nie sądziłem, abyśmy tak **nisko byli cenieni.** Ostatnie wypadki nasuwają tutejszym finansistom wątpliwości co do żywotności państwa polskiego. Nie cieszymy się **ani odrobiną zaufania** i to tak jako kontrahenci prywatni, jak i jako rząd. „Kiedyż Polska będzie miała rząd cieszący się zaufaniem zagranicy? Dość mamy zwarjowanych idealistów" — powiedziano mi dzisiaj. Wrażenia, jakie robią tutaj szczegółowe wiadomości o ciągłych skandalach, wywoływanych przez rokoszan, nie zatarło przemówienie prof. Kemmerera (mało na Wall street znanego), ani wysiłki posła Ciechanowskiego, zapewniającego o pywiązaniu Polaków do obecnego regime'u. Owiadczenia — zbyt częste — p. Zaleskiego o pokojowych intencjach rządu polskiego wzbudzają nieufność i niepewność. Szkoda wielka, iż tak nisko stoimy, gdyż należy przewidywać, iż **rok bieżący będzie rokiem inwestycji dużego nadmiaru kapitałów amerykańskich** w papierach przemysłu eropejskiego. Dla dokładności zaznaczam, iż moi rozmówcy nie należą do grupy banków poprzednio związanych w pewnej mierze z interesami polskiego skarbu lub przemysłu.

Dodam na koniec, że spotkałem się z takiem charakterystycznem zdaniem: „Nie będzie wojny między Polską a Rosją, gdyż oba te państwa mają dość domowych kłopotów".

Regime polski jest zatem tak wysoko ceniony jak sowiecki!

New York w październiku. **A. M.**

—ooo—

Po zamknięciu kroniki.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39). Niedziela 7 b. m. Jan Pietrzycki: Tajemnica istnienia po śmierci (II); wtorek 9 b. m. prof. Uniw. Dr Witold Wilkosz: Poprzednicy teorji Einsteina. Początek o godz. 7 wieczorem.

ODCZYT M. JANOSZANKI. Dziś, w niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 6 wiecz. wygłosi w Domu Księży (ul. św. Marka l. 10) odczyt p. t. „Ojczyzna" p. Mich. Janoszanka. Dochód na Dom Tercjarski. Wstęp 50 gr.

SEKCJA OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ Tow. im. P. Skargi urządza dziś, w niedzielę 7 b. m., o godz. 3 po poł. w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary, pogadankę z obrazami świetlnemi p. t. „Rumunja" i bajki.

KOMITET POMOCY budowy „Domów odpoczynkowych" dla inteligencji rozpoczyna z dn. 7 b. m. szereg podwieczorków z bogatym programem artystycznym w każdą niedzielę od godz. 4—7 popoł. w kawiarni „pod Palmą"(róg ul. Szczepańskiej i Sławkowskiej I-sze piętro).

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela: Po poł. ‚Cały dzień bez kłamstwa"; wieczorem „Kłopoty genjusza".

Poniedziałek: „Hanusia", (IV część) „Dziady" (VII szkolne).

REPERTUAR KONCERTOWY

Niedziela 7: Seweryn Eisenberger, pianista.

—o—

WANDA: „Sandy" i Pogrzeb Rudolfa Valentino.

REDUTA: „Przemytnicy opjum" i „Na biegunie północnym".

UCIECHA: „Wesoła wdówka", sztuka w 10 aktach.

SZTUKA: „Złoty motylek".

PROMIEŃ: „Kultura ciała".

WARSZAWA: „Wesoła wdówka", sztuka w 10 aktach.

NOWOŚCI: „Gwałtu! Zostałam miljonerką' i „Przekleństwo zakaznej miłości".

BAGATELA: „Hrabina Marica" i „W niewoli Piratów".

—o—

Z TEATRU M. IM. SŁOWACKIEGO. Dyrekcja nabyła prawo wystawienia ostatniej nowości paryskiej Jules Romains'a „Dyktator", sztuki pełnej aktualnych pogłosów doby bieżącej, która będzie najbliższą nowością naszego repertuaru. W przygotowaniu nadto jest również jeden z ostatnich dramatów Jerzego Kaisera „Kancelista Krehler". oraz Crommlyncka „Snycerz masek" nowości dotąd nigdzie na scenach polskich niegranej.

„RÓŻE MAŁEJ KRÓLEWNY" grane z wielkiem powodzeniem dwukrotnie w Teatrze im. Słowackiego, — odegrane będą po raz trzeci w teatrze przy ul Rajskiej dziś w niedzielę 7 bm. o godz. 11 przed południem — Bilety od godz. 8 przy kasie. — Loterja fantowa na zapłacenie dzwonów dla kościoła OO. Karmelitów bosych odbędzie się w niedzielę 7 bm. o godz. 2 w sali Strzeleckiej. Szczegóły w afiszach.

DZISIAJ W SALI STAREGO TEATRU o godz. 11 przed południem koncert symfoniczny pod kierownictwem dyr. B. Wallek-Walewskiego. W programie sensacyjne nowości współczesnej muzyki orkiestralnej. Jako solista wystąpi art. op. p. K. Kniaginin.

MUZYKA KOŚCIELNA.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 12 „Chorus Caecilianus" odśpiewa pieśni żałobne kompozycji O. Rizzi'ego pod batutą autora.

W KOŚCIELE KS. ZMARTWYCHWSTAŃCÓW w niedzielę 7 b. m. podczas Mszy św. o godz. 11 przed południem, wykonają utwory religijne na solo i trio p. prof. Kopystyński (wiolonczela), p. Opoczyński (skrzypce). Przy organach p. Mastela.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW NA PIASKU, w niedzielę dn. 7 b. m., w czasie Mszy św. o godz. 12 odśpiewa p. Wiktor Pietroń, art. operowy, Tosti'ego: „Ave Maria" Wagnera z op. Rienza „Modlitwa do Boga".

Z Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych.

VII Wieczór dyskusyjny.

Staraniem „Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych" w Krakowie, odbędzie się w poniedziałek dnia 8 listopada b. r. o godz. 7-mej wieczorem, w sali przy ul. A. Potockiego l. 11, VII Wieczór dyskusyjny. Zagai wieczór dyr. Henryk Pachoński na temat: „W powojennych Niemczech". Dyr. Pachoński bawił przez czas wakacyjny w Niemczech i miał okazję przyglądnąć się stosunkom obecnym w Rzeszy po wojnie. Będzie rzeczą interesującą dowiedzieć się, co się dzieje u sąsiada naszego, a to pod względem społecznym, kulturalnym i politycznym.

Z ostatniej chwili.

Nadwyżka dochodów.

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu października wpłynęło z danin i monopoli za 3 dekady paźdz. 15,100.000 zł.; w ten sposób przekroczyła ta kwota sumę preliminowaną o 22 miljony. Z podatku przemysłowego wpłynęło 16.9 milj., dochodowego — 12.3, gruntowego, który był preliminowany na 8 milj. wpłynęło 5.1; z monopolu tytoniowego 26.5, preliminowane było 24.5, spirytusowego 25.1, preliminowane było 21.5 milj.

Prof. Kostanecki ministrem oświaty?

Warszawa. (AW.) Dzisiejsza „Gazeta Warszawska Poranna" pisząc o zachwianiu się ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego na swem stanowisku dodaje, że również niepewne jest stanowisko ministra oświaty p. Bartla, który miałby być zastąpionym przez prof. Kostaneckiego.

P. Car ministrem?

Warszawa. (AW) „Gazeta Warszawska Poranna" informuje, że wiceminister sprawiedliwości, p. Car, ma objąć w najbliższym czasie jedno z wybitnych stanowisk, to jest stanowisko ministra sprawiedliwości; minister Meysztowicz miałby objąć jednę z tek gospodarczych.

Niemcy ciągle mają apetyt na Chorzów.

Warszawa. (Telef. wł.). W piątek wieczorem nadeszła z Berlina odpowiedź na notę rządu polskiego w sprawie Chorzowa. Niemcy godzą się na podjęcie rokowań, wysuwając jednakże żądanie, ażeby rząd polski oddał im fabrykę Chorzowską (!).

15 b. m. górnicy angielscy podejmą pracę?

Londyn. (PAT) Po dłuższej konferencji Rady generalnej Związków zawodowych z przywódcami górników, nastąpiła konferencja Rady generalnej z Baldwinem. Po południu odbyła się wymiana zdań między Baldwinem a przywódcami górników. Zdaniem przywódców związków zawodowych, można już teraz mówić o prowizorycznym układzie Baldwina z górnikami, który wymaga jeszcze potwierdzenia ze strony gabinetu i ze strony właścicieli kopalń. Oczekują podjęcia pracy w dniu 15 listopada.

—oOo—

Stała Rada Gospodarcza.

Warszawa. (Telef. wł.). W kołach politycznych kursowały wczoraj pogłoski, że ma być utworzona przy Prezydjum Rady Ministrów stała Rada Gospodarcza pod przewodnictwem p J. Steckiego, prezesa Związku Ziemian, przy udziale pp. A. Wierzbickiego, Barwińskiego, kilku jeszcze mężów zaufania „Lewiatana" i Ziwązku Ziemian, oraz jednego z wybitnych przedstawicieli lewicy chłopskiej.

—oOo—

Obrady gospodarcze.

Warszawa. (Telef. wł.) „Robotnik" podaje następującą wiadomość: Zgodnie z zapowiedzią w czasie najbliszym ma się odbyć druga z rzędu narada gospodarcza, tym razem z przedstawicielami klas pracujących. Do uczestniczenia w naradzie będą zaproszone organizacje następujące: Komisja centralna klasowych Związków zawodowych, Związki zawodowe N. P. R., Związki zawodowe Ch. D., Centrala zrzeszeń pracowników umysłowych.

Narada omówiłaby sprawy: walki z drożyzną, ankiety o kosztach produkcji dalszego rozwoju ustawodawstwa robotniczego i t. p. W poniedziałek nadchodzący odbędzie się prawdopdobnie konferencja w Ministerstwie Pracy dla rozstrzygnięcia kwestji organizacji samej narady i jej porządku dziennego. W konferencji wezmą udział kierownicy wszystkich odłamów ruchu zawodowego z komisją centralną na czele.

Przewodniczyć naradzie ma p. wicepremjer Bartel, a objaśnień udzielać będą ministrowie: skarbu, pracy, przemysłu i handlu, rolnictwa, reformy rolnej.

—oOo—

Rada miejska w Zakonanem rozwiązana

Zakopane. (Telef. wł.) Dekretem wojewody krakowskiego została rozwiązana rada miejska w Zakopanem, a zarząd gminy oddany komisrzowi rządowemu. Burmistrzem Zakopanego był poseł Medard Kozłowski, zaś działalność rady miejskiej zakopiańskiej, wybranej w roku 1920, była bardzo owocna i zadowalniająca. Rozwiązanie rady dokonało się pod naciskiem wojewody krakowskiego. Podobno powodem, który zmusił wojewodę do kasacyjnego dekretu miała być okoliczność, iż na czele Zakopanego stał poseł należący do stronnictwa opozycyjnego wobec obecnego rządu (ZLN.).

W rozwiązanej radzie zasiadali przedstawiciele intelingencji, przemysłowców, a wreszcie kupców, rękodzielników i górali. Że była ona wyrazem ogromnej większości, świadczy o tem fakt, iż przy głosowaniu w pierwszem kole padło na blok narodowy wyborczy 87%, w drugiem 76%, w trzeciem 90%, a w czwartem aż 92%. Ten wynik wyborów ówczesnych uwypukla dostatecznie ustosunkowanie się grup politycznych na terenie Zakopanego. Do obecnej rady gminnej weszło wówczas inteligentów (pracowników umysłowych) 17, kupców i przemysłowców 6, rękodzielników 8, a górali 17.

Komisarzem rządowym został mianowany dotychczasowy komisarz klimatyczny w Zakopanem, radca województwa p. Starosolski. Jako jego ciało doradcze zostanie wyznaczona w dniu 7 b. m. przez województwo rada przyboczna.

Rozwiązana rada wystąpi ze skargą do Trybunału administracyjnego, a nadto sprawa znajdzie swoje szerokie echo w Sejmie.

—oOo—

Uczeni amerykańscy doktorami honorowymi uniw. lwowskidgo.

Lwów. (Telef. wł.) Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie nadał tytuł doktorów filozofji honoris causa dwom najwybitniejszym uczonym amerykańskim R. A. Millikanowi i E. B. Wilsonowi. P. Millikan jest dyrektorem wielkiego laboratorjum fizycznego w Kalifornji. W 1923 r. otrzymał on nagrodę Nobla. P. Wilson jest biologiem i dyrektorem departamentu zoologji w uniwersytecie w Nowym Jorku.

—oOo—

Litwa — królestwem?

Ryga. (Telef. wł.) Donoszą z Kowna, że bawił tam przez dwa dni książę Alfons hiszpański. Krążą pogłoski, że pobyt ten związany jest z projektami mianowania księcia królem litewskim, ponieważ Niemcy, w czasie okupowania terenów litewskich, nosiły się już z tą myślą.

—oOo—

Rezygnacja posła Zwierzyńskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Pos. Zwierzyński (Zw. L. N.) wystosował na ręce Rady Ministrów list, w którym rezygnuje ze stanowiska rzeczoznawcy przy sekcji komitetu politycznego do spraw województw wschodnich, wobec różnicy zapatrywań z obecną polityką rządu na sprawy mniejszości narodowych, oraz ziem wschodnich Rzeczypospolitej.

—oOo—

Narady wojskowe.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę toczyły się w Generalnym Inspektoracie rozprawy z generałami na temat zagadnień dotyczących kawalerji.

—oOo—

OSZCZĘDNOŚCI ROSNĄ.

Warszawa. (Telef. wł.) W ostatnich czasach wzrosły znacznie oszczędności w P. K. O. 1-go stycznia br. znajdowało się w kasach 80.259 książeczek oszczędnościowych, 1-go zaś października 102.000. Pierwszego stycznia br. było wkładek 14,497.647 zł., w październiku zaś 20,575.524 zł.

—oOo—

ZJAZD KÓŁEK ROLNICZYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę został otwarty centralny zjazd kółek rolniczych. — W imieniu rządu przemawiali min. Niezabytowski oraz min. Staniewicz.

„Głos Prawdy" przeciw kupcom.

„Tych trzeba bić".

P. Stpiczyński atakuje w artykule wstępnym pośredników w życiu gospodarczem, zarzucając im wywoływanie drożyzny. Wzywając rząd do walki z drożyzną, pisze „Głos Prawdy": „Na kark spekulacji, tytułującej się handlem, spaść musi topór represji. Tych trzeba przedewszystkiem bić". Artykuł jest zatytułowany „Tych bić!". Jeżeli czytelnicy „Głosu Prawdy" zaczną idee p. Stpiczyńskiego wprowadzać w czyn, to można się obawiać napadów na sklepy, podobnie jak po pogróżkach o „przetrzepaniu skóry" nastąpił bandycki napad na posła Zdziechowskiego. Ofiarą temperamentu p. Stpiczyńskiego padliby w tym wypadku żydzi, tworzący największy procent nieuczciwych kupców i handlarzy.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.